Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8964. *Lwów, czwartek 29 sierpnia 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Palestyna w ogniu wojny domowej.

Tysiące Arabów atakują kolonję Tel Awiw i Jaffę.

Udaremniona próba podpalenia starej Jerozolimy.

Gen. konsul polski w Jerozolimie ciężko ranny

Zerwanie konferencji haskiej nastąpi 28 b. m.?

Chiny proszą mocarstwa o pośrednictwo w zatargu z Sowietami. - Skrytobójczy zamach na posterunkowego w Przemyślu. - Dalsze szczegóły pragmatyki służbowej kolejarzy.

REDUKCJA KILKU BUDŻETÓW.

Warszawa, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) Jak się dowiadujemy, preliminarze budżetowe Minist. Komunikacji, Rolnictwa, Przemysłu i Handlu ulegną redukcji w porównianiu z rokiem bież. Preliminarze budżetowe innych ministerstw nie ulegną większym zmianom.

—o—

WYJAZD DELEGATÓW POLSKICH DO GENEWY.

Warszawa, 27. sierpnia. (ab) Dziś wieczorem wyjechali z Warszawy do Genewy członkowie delegacji polskiej na zgromadzenie Ligi Narodów.

—o—

NOWE NADUŻYCIA W OSŁAWIONYM STUDZIEŃCU.

Warszawa, 27 sierpnia. (Tel. G. P.) „Przegląd Wiecz." informuje, że pomimo skandalicznych procesów o znęcanie się nad wychowankami, po których — jak należało przypuszczać — zapanuje w Studzieńcu poprawa, donoszą o nowych nadużyciach. **Inspektor tego zakładu Gumkowski zdefraudował 15 tys. zł. i zbiegł.** Sprawę skierowano do prokuratora

—o—



OBŁĄKANIE SŁAWNEJ ARTYSTKI.

(Do artykułu na str. 10-tej.)

Ostateczna próba ratowania konferencji haskiej.

List Brianda, poparty przez Snowdena i delegata Włoch

Zerwanie konferencji haskiej nastąpi 28 bm.?

Haga, 27 sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś rano Briand wystosował do Jaspara list, w którym prosi o zwołanie jeszcze **w dniu dzisiejszym posiedzenia przedstawicieli sześciu mocarstw zapraszających w celu zbadania, czy jest jeszcze wyjście z impasu, w którym znajduje się konferencja.**

Do propozycji tej przyłączył się Tirelli. Również Snowden przyłączył się do prośby, wyrażając przytem życzenie, by na jutro zwołane zostało plenarne posiedzenie konferencji.

Wszyscy delegaci przygotowują się do wyjazdu w dniu jutrzejszym.

Londyn, 27 sierpnia. (Tel. G. P.) Dzisiejsza poranna prasa angielska donosi z Hagi **o odrzuceniu przez Snowdena ostatniej propozycji mocarstw, pokrywającej tylko w 60 prc. pretensje angielskie, zdradza wyraźne zakłopotanie z tego powodu, gdyż przypuszczano ogólnie, że propozycje te będą przyjęte** i konferencja uwieńczona zostanie pomyślnym rezultatem. Dlatego też wiadomość o odrzuceniu propozycji przez Snowdena **wywołała pewne zamieszanie.**

Ani jeden dziennik nie stawia już horoskopów na przyszłość. **Nikt nie orjentuje się, co dalej nastąpić może. Niektóre dzienniki oczekują zakończenia konferencji bez wyniku, inne wyrażają nadzieję, że Briand wpłynie na kontynuowanie rokowań do końca tygodnia.**

Haga, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) **Panuje tu przygnębiający nastrój. Dziś rano krążyły nawet wiadomości o wyjeździe delegatów. Podobno zerwanie konferencji nastąpi w dn. 28. bm. Położenie jest nadal bardzo ciężkie i nic nie wróży poprawy. Briand oświadczył, że nie może narażać na szwank żywotnych interesów Francji i zaznaczył, że od przyjęcia głównych zasad planu Younga i skomercjalizowania pewnej części odszkodowań zależy przyspieszenie terminu ewakuacji Nadrenji. W oświadczeniu tem wspomina się o** bezpieczeństwie granic.

Wobec tego, że Snowden odrzucił ostatnie propozycje, zaspokajające **żądania Anglji w 60 prc. liczą w kołach konferencji tylko na interwencję delegata japońskiego Adatsi. Wątpliwem jest jednak czy pośrednictwo to doprowadzi do jakiegoś porozumienia.**

Wiedeń, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) Pisma tutejsze donoszą z Hagi, że sytuacja dziś się zupełnie nie zmieniła. **Delegaci japońscy podejmą jeszcze ostateczną próbę załagodzenia sytuacji, należy się jednak liczyć z zerwaniem lub odroczeniem konferencji na czas dłuższy.**

Paryż, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) **Prasa tutejsza spodziewa się, że konferencja haska będzie w środę zerwana jeżeli do tego czasu nie nastąpią jakieś nadzwyczajne wypadki.**

Haga, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) **Dzień wczorajszy był najdonioślejszym dniem konferencji. Na nowe propozycje** państw wierzycielskich Snowden odpowiedział odrzuceniem ich bez wskazania, w jaki sposób zamierza współpracować w dziele pojednania. Francja uważa, iż nowa inicjatywa nie należy do niej. Pozostawi ona delegacji brytyjskiej czas do zastanowienia się nad poważną sytuacją, jaka powstanie w razie dalszego odrzucenia propozycyj. Adatsi ma spotkać się jeszcze ze Snowdenem i Loucherem. Według Brianda jest to ostatnia próba pogodzenia sprzecznych stanowisk.

Haga, 27 sierpnia. (Tel. G. P.) **Briand wystosował do Jaspara pismo, w którem zaznacza m. i., że wobec sytuacji, jaka się wytworzyła, jedynie słuszną rzeczą byłoby natychmiastowe zwołanie konferencji sześciu mocarstw zapraszających, na której położonoby kres obecnej sytuacji, wydającej się być bez wyjścia. Na żądanie Brianda, komitet polityczny, który rozważyć miał kwestje Nadrenji, nie odbędzie posiedzenia.**

Berlin, 27 sierpnia. (Tel. G. P.) **Dzienniki berlińskie mówią o zagrażającem rozbiciu konferencji haskiej.** Socjalistyczny „Der Abend" uważa sytuację niemal za bez wyjścia.

Dzienniki nacjonalistyczne **oczekują z całą niemal pewnością rozbicia konferencji,** podnosząc jako najważniejszy wynik obecnej sytuacji **odroczenie kwestji politycznych i odłożenie sprawy ewakuacji Nadrenji.**

Ataki narodowców niem. na Wirtha

Z POWODU „FATALNEGO" WYNIKU SPRAWY NADRENJI.

Berlin, 27 sierpnia. (Tel. G. P.) Organ niem. partji ludowej „Deutsche Allg. Zeitung" przynosi wyjaśnienie, **uzyskane od delegacji niemieckiej o stanie kwestji kontroli Nadrenji.**

Dziennik niezwykle ostro atakuje treść tych wyjaśnień, przyczem podkreśla z niezadowoleniem, że komisja koncyljacyjna miałaby uzyskać kompetencje w stosunku do spraw wynikających z art. 41 i 43 traktatu wersalskiego. Dziennik **atakuje ostro dra Wirtha,** którego czyni odpowiedzialnym za powyższy projekt załatwienia sprawy, przytaczając oświadczenie Brianda, który zaznaczył, że **uregulowanie sprawy kontroli Nadrenji miałoby posiadać charakter stały.**

Dziennik oświadcza, że **gdyby delegaci niemieccy powrócili z Hagi ze zgodą na tego rodzaju kontrolę, to upadek gabinetu Rzeszy byłby pewny, a dalsze konsekwencje wewnętrznopolityczne nie dadzą się w tym wypadku przewidzieć.**

—o—

Budżet na rok przyszły

BĘDZIE ZAMKNIĘTY NADWYŻKĄ DOCHODÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27. sierpnia. (ab) Dowiadujemy się, że preliminarz budżetowy na przyszły rok **zamykać się będzie pewną nadwyżką dochodów nad wydatkami, która jednak nie będzie zbyt wielka i nie będzie się różnić od nadwyżki budżetu roku obecnego.** Jest tendencją rządu, aby budżet przyszłoroczny zaspakajał najniezbędniejsze wydatki administracyjne, a w dziedzinie wydatków inwestycyjnych rząd w przyszłym roku zamierza się trzymać **systemu oszczędnościowego,** asygnując w budżetach poszczególnych ministerstw na cele inwestycyjne tylko te sumy, które będą uznane za konieczne.

Trzej świetni lotnicy francuscy

ODLECIELI NA „ŻÓŁTYM PTAKU" DO POZNANIA.

Warszawa, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 10.35 lotnicy francuscy: **Assolant, Lefevre i Lotti** odlecieli na transatlantyckim aparacie „Żółty Ptak" do Poznania, gdzie się zatrzymają, a następnie polecą przez Berlin i Bruksele do Paryża. Zamierzony lot do Rygi, a następnie do Kopenhagi został zaniechany. Na krótko przed odlotem, pułk. Rayski wręczył trzem lotnikom odznaki honorowe pilotów polskich z odpowiedniemi dyplomami.

Podpisanie konwencji lotniczej z Niemcami.

PODRÓŻ WARSZAWA—BERLIN TRWAĆ BĘDZIE 3 GODZINY.

Warszawa, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) Prowadzone od dłuższego czasu **rokowania o konwencję lotniczą między Polską a Niemcami zakończyły się wynikami pozytywnymi.** Podpisanie umowy o żegludze powietrznej nastąpi 28. bm. Tekst umowy obejmuje 25 artykułów. **Układ otwiera granicę Polski i Niemiec dla komunikacji powietrznej. Uruchomiona będzie m. i. linja lotnicza Warszawa—Berlin, która skróci podróż z Warszawy do Berlina do 3 godzin, wobec 11 godzin podróży pociągiem ekspresowym**

—o—

PERSONALJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. sierpnia. (ab) Min. poczt i tel. pułk. Boerner wraca z urlopu 2. września i natychmiast obejmuje urzędowanie.

Wyjechał z Warszawy poseł angielski Erskine. W czasie jego nieobecności obowiązki posła sprawować będzie p. Broadmens.

Ambasador polski w Paryżu Chłapowski bawiący obecnie na urlopie w kraju, powraca do Paryża w pierwszych dniach września, po wyjeździe wycieczki z Polski parlamentarzystów francuskich w których przyjęciu będzie brał udział.

—o—

KONFERENCJA KOLEJOWA P. PREMJERA.

Warszawa, 27. sierpnia. (ab) Dziś p. Premjer Świtalski przyjął p. min. komunikacji Kühna i odbył z nim dłuższą konferencję w sprawach kolejowych.

—o—

ZNIESIENIE CŁA WYWOZOWEGO NA PSZENICĘ?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. sierpnia. (ab) W nadchodzący czwartek odbędzie się posiedzenie **komitetu ekonomicznego min. poświęcone omówieniu polityki zbożowej rządu** w najbliższej przyszłości. Nie jest wykluczone, iż na tem posiedzeniu zostanie przyjęta uchwała w sprawie **zniesienia cła wywozowego na pszenicę,** obowiązującego do dnia 1. września w wysokości 20 zł. za 100 kg.

—o—

KREDYT NA PRZYJĘCIE PARLAMENTARZYSTÓW FRANCUSKICH.

Warszawa, 27. sierpnia. (ab) Dowiadujemy się, że Min. spraw zagr. zwróciło się do Prezydjum Rady Min. o kredyt dodatkowy do budżetu na rok 1929/30 w wysokości 210 tys. zł. **na przyjęcie wycieczki parlamentarzystów francuskich** w Polsce.

—o—

SZCZĄTKI OFIAR ODWROTU „WIELKIEJ ARMJI".

Wilno, 27. sierpnia. (Tel. G P.) Podczas prowadzenia robót ziemnych na drodze około wsi Wielka Góra, natrafiono na wielki **cmentarz, pochodzący z czasów wojny napoleońskiej.** Wydobyto około 200 szkieletów żołnierzy armji napoleońskiej i rosyjskiej.

—o—

ORYGINALNE SAMOBÓJSTWO STARCA W ŁAZIENKACH WARSZAWSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. sierpnia. (ab) Widownią niezwykłego wypadku samobójczego były dziś łazienki p. Uziębły na wybrzeżu gdańskiem nad Wisłą. Jakiś starszy pan usiadł na deskach pomostu i patrzył na Wisłę. Po chwili wyciągnął z kieszeni rewolwer i rzekłszy: Trzeba go wypróbować, **przyłożył broń do lewej ręki i strzelił.** Z ręki polała się krew. Starzec podniósł się i stanął na samym brzegu pomostu, poczem po raz drugi strzelił. **Tym razem jednak runął do wody, która w tem miejscu ma około 8 metrów głębokości.** Na wszczęty alarm służba łazienek rzuciła się na ratunek. Po długich poszukiwaniach wydobyto samobójcę. Nie dawał już oznak życia. Nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów.

Palestyna w ogniu wojny domowej.

Tysiące Arabów atakują Tel Awiw i Jaffę

walcząc zarówno z Żydami, jak i z wojskami angielskiemi

Udaremniona próba podpalenia starej Jerozolimy.

Paryż, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) Z Jerozolimy donoszą, że walki między Arabami i Żydami trwają w dalszym ciągu. Liczba rannych i zabitych po obu stronach przekracza 500 osób. W kolonji Tel-Awiw wczoraj przez 2 godziny trwała zażarta walka.

Londyn, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) Z Palestyny donoszą, że dokoła miasta Jaffa skoncentrowanych jest kilka tysięcy Arabów, którzy zaatakowali największą kolonję żydowską Tel-Awiw. Kolonji tej bronią oddziały owjsk angielskich. W Hebronie podczas walk żydowsko-arabskich zabito 50 Żydów, ciężkie rany odniosło 58.

Warszawa, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) Z Jerozolimy donoszą, że próby Arabów zmierzające do podpalenia starej części Jerozolimy, zostały udaremnione przez wojsko angielskie.

KRWAWE STARCIA W JAFFIE I TEL AWIW.

Berlin, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) Biuro Wolffa donosi z Jerozolimy, że oddział złożony z 200 żołnierzy angielskich, wysłano do Tel Awiwu, gdzie wybuchły rozruchy, w przebiegu których policja musiała użyć broni, przyczem zostało zabitych 6 Arabów i 5 Żydów. W Jaffie napadli Arabi na biura rządowe. — Wobec tego, że stan przybierał groźny obrót, policja otworzyła ogień do tłumu, w skutku którego 5 Arabów zostało zabitych, a 30 odniosło rany.

KOMUNIKAT ANGIELSKI.

Londyn, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) Rząd palestyński komunikuje, że **w rezultacie starć w ciągu ostatnich kilku dni w Jerozolimie utraciło życie 14 Żydów, 10 Mahometan i 3 Chrześcijan. 37 Żydów, 20 Mahometan i 1 Chrześcijanin są poważnie ranni. 66 Żydów, 32 Mahometan i 15 Chrześcijan odniosło lekkie rany.** W Jerozolimie obecnie panuje spokój. Porządek utrzymywany jest przez **angielską piechotę, wspomaganą przez samochody pancerne i samoloty.** W Hebronie **utraciło życie 45 Żydów, 8 Mahometan, a 60 Żydów i 10 Mahometan jest rannych. Porządek został przywrócony.**

Arabowie próbowali zaatakować baraki policyjne w Nablus, zostali jednak odparci, przyczem 2 napastników zostało ciężko, a 8 lekko rannych. **Samochody pancerne i siły lotnicze patrolują w różnych częściach kraju. Siły wojskowe napływają stale. 50 żołnierzy przybyło w sobotę, 600 w niedzielę, a 450 w poniedziałek. We środę spodziewane jest przybycie krążownika.**

AMERYKA NIE INTERWENJUJE ZBROJNIE.

Waszyngton, 27 sierpnia. (Tel. G. P.) W związku z wypadkami w Palestynie, prasa amerykańska wzywa rząd do **energicznej interwencji wobec rządu angielskiego, jako mandatarjusza Ligi Narodów w Palestynie,** o zapewnienie obywatelom amer. bezpieczeństwa mienia i życia.

Stetson oświadczył, że **rząd Stanów Zj. nie zamierza wysyłać swych okrętów wojennych, wobec tego, że rząd angielski jest panem sytuacji w Palestynie.**

WŁOCH KANDYDATEM NA MAJORA N. JORKU.

Nowy Jork, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) Wysunięciem przez republikanów kandydatury kongresmana La Guardia na stanowisko majora miasta N. Jorku, rozpoczęła się tegorocz na miejska kampanja wyborcza. Współzawodnikiem La Guardia będzie obecny major James Walker. Pierwszy raz w historji N. Jorku na tak ważne stanowisko wystawiona jest kandydatura obywatela pochodzenia włoskiego. Pisma nowojorskie podnoszą ten fakt, zwracając uwagę, że blisko 80 prc. ludności Nowego Jorku stanowią albo imigranci, albo dzieci imigrantów.

Co robi rząd angielski

dla opanowania groźnej sytuacji?

NARADA GABINETOWA PRZY UDZIALE MAC DONALDA I LORDA READINGA.

Londyn, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) Prasa angielska bardzo obszernie opisuje zajścia w Jerozolimie, nawołując rząd do stanowczego wystąpienia. Istotnie w łonie rządu odbywają się ustawiczne narady. Mac Donald odbył, oprócz narad z kollegami gabinetowymi, także naradę z lordem Readingem (Rufus Isaack).

Pozatem rząd **wezwał b. wysokiego komisarza brytyjskiego w Palestynie Herberta Samuela, który o**statnio brał udział w kongresie sjonistycznym w Zurychu i bawi obecnie u prezydenta Massaryka.

Londyn, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) Brytyjskie ministerjum kolonji ogłasza komunikaty oficjalne, **informując jedynie o faktach. Komunikat stwierdza, iż w wielu miejscowościach nastąpiło pewne uspokojenie, choć sytuacja jest jeszcze nadal groźna. Według komunikatu z Malty wyruszyły w d. c. okręt macierzysty, eskadry samolotów, oraz kontrtorpedowce.** Pozatem wyruszyć ma 8 kontrtorpedowców, przewożąc na pokładzie większe oddziały piechoty marynarki.

Generalny konsul polski w Jerozolimie

został ciężko ranny.

Londyn, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) Nadeszło tu doniesienie korespondenta „United Press" z Jerozolimy, że **generalny konsul polski dr. Zbyszewski został w czasie starć między Żydami i Arabami ciężko ranny. Wysoki urzędnik angielskiego urzędu kolejowego, znajdujący się wraz z dr. Zbyszewskim, został zabity.**

Młodzież żydowska z Europy

DOMAGA SIĘ MASOWO WYSŁANIA DO PALESTYNY.

Warszawa, 27 sierpnia. (Tel. G. P.) Aj. Wsch. donosi: W odpowiedzi na krwawe wydarzenia w Jerozolimie z powodu „ściany płaczu", **sfery żydowskie całej Europy postanowiły w sposób manifestacyjny wzmóc emigrację do Palestyny przez wysłanie tam 1200 młodych Żydów. Z Warszawy wyruszyć ma dziś wiecz. 45 młodych bojowników sjonizmu w wieku od 18 do 20 lat. Wybrano ich z pośród setek młodzieży żydowskiej, która wczoraj oblegała „Urząd Palestyński" przy ul. Marjańskiej, domagając się wysłania jej do Palestyny.**

Arabowie rozbroili oddziały angielskie.

W Jerozolimie zabito 200 Żydów.

RADA M. JEROZOLIMY OBWINIA WŁADZE ANGIELSKIE O BEZCZYNNOŚĆ.

Wiedeń, 27 sierpnia. (Tel. G. P.) Potwierdzają się wiadomości, że **rząd angielski zaprosił szeików arabskich na konferencję, na której będzie się starał doprowadzić do zgody.**

Dzienniki zamieszczają dalej wiadomości **o nowych walkach. Tłum Arabów zaatakował wczoraj wieczorem w Haifie budynki rządowe. Atak ten został jednak odparty przez policję. W czasie walki 5 Arabów zostało zabitych, 30 rannych. Również drobne oddziały wojska angielskiego zostały zaatakowane przez Arabów i po części rozbrojone.**

Według doniesień „Daily Expressu" z Jerozolimy, **zamordowano tam 73 Żydów. Rada miejska w Jerozolimie oblicza ilość zabitych do wczoraj popołudnia na 200.** Rada miejska **zarzuca władzom angielskim chwiejność i oświadcza, że nie dopuszczają one do samoobrony ze strony Żydów.**

Znamienny zwrot w opinji angielskiej.

Londyn, 27 sierpnia. (Tel. G. P.) **Zajścia w Palestynie są dzisiaj obszernie omawiane w prasie angielskiej.** W opinji publicznej, której sympatja była początkowo bez zastrzeżeń po stronie żydowskiej, dają się słyszeć **głosy krytyczne, domagające się od rządu zrewidowania swego stosunku do ruchu sjonistycznego.** Niektóre odłamy prasy nawołują rząd do **jak najszybszego zrewidowania polityki w sprawie Palestyny, nie można bowiem żądać od obywateli brytyjskich, aby ich podatki wydawane były na utrzymywanie wojska policyjnego w Palestynie i to w czasie, gdy Anglja ma dość swoich własnych kłopotów.**

Prośba o interwencję Stanów Zj.

Londyn, 27 sierpnia. (Tel. G. P.) Według wiadomości z Nowego Jorku, **delegacje amerykańskich organizacyj sjonistycznych i amerykańskiego żydowskiego kongresu udały się do Waszyngtonu, by złożyć protest u Stimsona i ambasadora angielskiego z powodu zajść w Palestynie oraz domagać się interwencji Stanów Zjednoczonych**

Wojenne przygotowania na Dalekim Wschodzie są pełnym toku.

STAN LICZEBNY... ARMJ. — SYTUACJA WEWNĘTRZNA W SOWJETACH NIE POZWALA NA ZACIĄGI W ROSJI EUROPEJSKIEJ. — PROPAGANDA PRZEWROTOWA W ARMJI CHIŃSKIEJ

Ryga, w sierpniu.

Wedle najnowszych informacyj z Moskwy, ogólna ofenzywa na Charbin **rozpocznie się w najbliższych dniach** równocześnie przez stację Pogranicznaja oraz przez odcinek Cizikarski. — Celem przeprowadzenia tej ofenzywy wyznaczono dwa korpusy, przyczem wschodnia grupa wojsk liczy **200.000 piechoty, odpowiednie formacje jazdy, dwa pociągi pancerne, oddziały lotnicze oraz artylerję.** Grupa zachodnia natomiast jest o wiele silniejsza, gdyż liczy ponad **40.000 jednostek, 6 czołgów, 20 samolotów itd.**

Armja chińska na terenie przyszłych bojów ilościowo jest silniejsza, gdyż liczy przeszło 120.000 ludzi i składa się z formacyj tzw. północno-wschodnich, zmobilizowanych w ostatnim czasie.

Wedle dalszych informacyj z Charbina, w stolicy mandżurskiej coraz bardziej **wzmaga się panika,** zwłaszcza w łonie **licznych kolonij cudzoziemców.** Konsulaty zagraniczne — na polecenie swych rządów, opracowują **plan ewakuacji** z Charbina przedstawicielstw oraz obywateli obcych państw.

Równocześnie odbyło się w Moskwie posiedzenie „Rewolucyjnej Rady wojskowej“, na którem stwierdzono, że wewnętrzna sytuacja w kraju nie pozwala **na przerzucanie wojsk z Rosji europejskiej na front chiński.**

Również w obwodach średnio-azjatyckich sytuacja jest o tyle groźna, że wymaga bezwzględnego **pozostawienia wszystkich sił zbrojnych na miejscu.** Wobec tego postanowiono, że uzupełnienie istniejących i formowanie nowych kadr wojskowych, potrzebnych do prowadzenia bojowych operacyj na Dalekim Wschodzie może się odbywać **tylko w obwodach Zachodniej i Wschodniej Syberji.** W granicach tych terytorjów Blücherowi przysługuje prawo mobilizacji ogólnej i częściowej. — Natomiast obszerne obwody na zachód od Bajkalu uznano jako **tyły, obsługiwujące front chiński.**

W parze z temi przygotowaniami bojowemi idzie praca agitacyjna, zmierzająca do **wywołania zamieszek komunistycznych w armji chińskiej.** — W tym celu wysłano z Moskwy wybitnego komisarza „Kominternu“, który przy pomocy licznych emisarjuszy komunistycznych (Chińczyków, Koreańczyków i in.), ma przygotować rewolucję oraz rozkład armji chińskiej

Armja sowiecka rozpocznie ofensywę

EWAKUACJA WSZYSTKICH OBCYCH PODDANYCH Z MANDŻURJI

Tokio, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) Z Charbina donoszą, iż **z dnia na dzień oczekiwana jest tam ofenzywa armji sowjeckiej. Tutejsza kolonja europejska zastanawia się nad ewentualnem opuszczeniem Charbinu. Rząd sowjecki przekazał na ręce konsula niemieckiego w Charbinie 100 tys. jen celem okazania pomocy aresztowanym obywatelom sowjeckim.**

Pekin, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) W tutejszych kołach dyplomatów akredytowanych przy rządzie chińskim **omawiana jest kwestja ewakuacji wszystkich cudzoziemców z Charbinu i pozostałych miast półn. Mandżurji, gdyż wobec konfliktu chińsko-sowjec. oczekiwać należy poważniejszych zajść.**

CHIŃSKA FLOTA RZECZNA.

Charbin. 27. sierpnia. (Tel. G. P.) Wychodzące tu pismo „Zarja“ donosi, iż chińskie władze wojskowe **utworzyły na rzece Sungarja flotę,** której dowódcą mianowany został chiński admirał In. Flota ta liczy przeszło 20 jednostek bojowych

Chiny proszą mocarstwa

O POŚREDNICTWO W ZATARGU Z SOWJETAMI.

Moskwa, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) **Chiński rząd w Nankinie zwrócił się do mocarstw z prośbą o pośrednictwo w zatargu chińsko-sowjeckim, zaznaczając, że rząd nankiński dąży do kompromisu i do umiędzynarodowienia kolei wschodnio-chińskiej.**

Nietylko maszynista winien, lecz i kierownik ruchu w Buir.

WOBEC TEGO OBYWATELE POLSCY MUSZĄ OTRZYMAĆ ODSZKODOWANIE.

Berlin, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) „Berl. Zeitung“ donosi, że **kupiec Ledermann,** który w katastrofie kolejowej pod Buir został ciężko ranny, **zmarł w szpitalu w Buir.**

Jednocześnie prasa berlińska komunikuje, że przypisywanie winy za katastrofę **jedynie maszyniście,** okazało się niesłusznem, bowiem **kierownik ruchu na stacji w Düren miał wręczyć maszyniście** — jak wykazało teraz dochodzenie — **niewłaściwy rozkaz,** nakazujący zwolnienie szybkości nie przed dworcem, lecz dopiero za dworcem.

Maszynista zatem nie mógł być odpowiedzialnym za niewłaściwy rozkaz. Kierownik ruchu został zawieszony w urzędowaniu i wdrożono przeciw niemu dochodzenią.

„Voss. Zeitung“ podkreśla, że stwierdzenie tego faktu posiada **decydujące znaczenie dla sprawy odszkodowań dla ofiar katastrofy.** Koleje Rzeszy są obecnie zobowiązane do wypłacenia odszkodowania w odpowiedniej wysokości.

Sensacyjne rewelacje amer. dygnitarki

WYSTĘPUJE PRZECIW METODOM WYBORCZYM I PRZECIW PROHIBICJI.

Nowy Jork, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) Nowojorski „Times“ rozpoczął druk szeregu artykułów pani Mabel **Willebrand,** byłej podsekretarki stanu w ministerjum sprawiedliwości w Waszyngtonie. P. Willebrand była pierwszą osobą, która wzywała duchowieństwo protestanckie do zwalczania kandydatury Smitha, jako katolika. P. Wilebrand obecnie twierdzi, że **uczyniła to wbrew swoim przekonaniom, zmuszona przez zarząd partji republikańskiej, a mianowicie b. członka gabinetu Coolidge'a, p. Huberta Work.**

P. Willebrandt stwierdza, że **forsowanie prohibicji okupione zostało życiem przeszło stu kilkudziesięciu osób,** zastrzelonych przez strażników prohibicyjnych i zaznacza, że jest to cena zbyt wysoka i że sama oświadczy się za odwołaniem ustawy prohibicyjnej, o ile forsowanie jej nadal pociągać będzie za sobą tak krwawe afery.

SYN B. CES. ZYTY SPRAWCĄ NIESZCZĘŚCIA.

Berlin, 27. sierpnia. (Tel. G. P. „Voss. Zeitung“ donosi z Madrytu, że podczas polowania w Lequitio wypaliła strzelba arcyksięcia Feliksa syna b. ces. Zyty. Wskutek strzału odniósł ranę w prawą nogę **siostrzeniec b. cesarzowej, hr. Lucchesi.** Rannego odwieziono do kliniki w Billbao **w stanie groźnym**

GMACH NAPRZECIW BELWEDERU DLA ŚWITY MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) Naprzeciw Belwederu na terenach dawnej stajni pałacowej buduje się obecnie gmach dwupiętrowy, w którym **zamieszka świta Marszałka Piłsudskiego, rozlokowana obecnie w skrzydłach pałacu belwederskiego.** Nowy budynek zawierać będzie mieszkanie 7 pokojowe dla gen. Rydza-Śmigłego, 6-pokojowe, które zajmie prawdopodobnie pułk. Prystor, oraz 9 mieszkań 4-pokojowych.

POMYŚLNE HOROSKOPY KAMPANJI CUKROWNICZEJ.

Warszawa, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) Według danych Zw. Cukrowników polskich, **zbiór buraków zapowiada się w tym roku bardzo dobrze.** Niezależnie od lepszego urodzaju zwiększył się również obszar plantacyj buraczanych o 10 proc. W związku z tem **spodziewany jest znaczny wzrost produkcji cukru z tegorocznej kampanji.**

KTO GINIE W STANACH ZJ.?

Nowy Jork, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) Według raportu specjalnego biura w r. 1928 doniesiono policji o zniknięciu 23.147 osób. Z powyższej cyfry **policja odnalazła 17.000 osób w różnych miastach Stanów Zj.** i zagranicą. O pozostałych słuch zaginął. Wśród zaginionych ogromny procent stanowią **nieletni chłopcy,** szukający przygód, oraz **młode dziewczyny,** szukające karjery w **Hollywood.**

PROCES SŁYNNYCH FAŁSZERZY PASZPORTÓW.

Warszawa, 27 sierpnia. (Tel. G. P.) Głośna sprawa masowego fałszerstwa paszportów zagranicznych, kilkakrotnie odraczana, niebawem znajdzie się ponownie na wokandzie sądu okręg. w Warszawie (21 paźdz.). Wielu oskarżonych zdołało się ulotnić zagranicę. Jednym z głównych oskarżonych jest b. aspirant urzędu śledczego **Daniel Bachrach.**

TYFUS BRZUSZNY W WARSZAWIE

Warszawa, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) W związku z epidemją duru brzusznego, która nawiedziła Warszawę władze sanitarne zarządziły szereg kroków zapobiegawczych. Rokrocznie o tej porze daje się zauważyć wzrost zachorowań na tyfus, gdyż letnicy przyjeżdżający ze wsi, przywożą do Warszawy zarazę.

OJCIEC ŚW. NIE OPUŚCI WATYKANU W NAJBLIŻSZYCH MIESIĄCACH.

Rzym, 27. sierpnia. (Tel. G. P. Dzienniki donoszą, że wedle zapewnień władz papieskich, **Ojciec Św. w ciągu tego lata nie wyjdzie poza mury Watykanu. Nieprawdziwą również okazuje się zapowiedź, jakoby dnia 28. bm. Papież miał odwiedzić klasztor Benedyktynów na Monte Cassino.**

W AUSTRJI NA RAZIE SPOKÓJ.

Wiedeń, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) W kołach politycznych ocenia się w dalszym ciągu spokojnie obecną sytuację wewnętrzną w Austrji. Wszystkie koła wywierają na kierownictwo Heimwehry nacisk i domagają się zmniejszenia agresywności tej organizacji.

Dziś pojawił się urzędowy komunikat stwierdzający, że pogłoski, jakoby na ostatniej radzie ministrów ujawniły się jakieś różnice są zupełnie bezpodstawne.

Dziś odbył się w Wiedniu pogrzeb zabitego przez członków Schutzbundu w St. Lorenzen hejmwehrowca Janischa. W pogrzebie wzięło udział około 3000 osób.

ZEPPELIN LECI PONAD STANAMI ZJEDNOCZONEMI.

Berlin, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) Biuro Wolfa donosi z Los Angeles, że Zeppelin **wyruszył stąd w kierunku Lakehurst o godz. 12.14 w nocy, czyli według czasu europejskiego o godz. 9.14 rano.**

Zderzenie auta z tramwajem na ulicy Zyblikiewicza.

PASAŻEROWIE WYSZLI BEZ SZWANKU, UCIERPIAŁ JENO TRAMWAJ. — WINĘ PONOSI PIJANY SZOFER

Lwów, 28. sierpnia.

(—) Wczoraj koło godz. 8 wiecz. na ul. Zyblikiewicza u wylotu ulicy Stryjskiej i św. Zofji wydarzyło się **zderzenie auta z tramwajem.** Doprawdy, tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności, **nie przybrało ono tragicznych rozmiarów.**

O wspomnianej godzinie **taksówką nr. 7161,** prowadzoną przez szofera Stanisława Tudorowa jechało **trzech pasażerów,** z których dwóch siedziało na siedzeniu tylnem, a niejaki Michał Zieliński, liczący lat 31, robotnik zajęty na Targach Wschodnich, siedział obok szofera. W chwili, gdy dorożka ta zbliżała się ku ul. św. Zofji, **z góry od Parku nadjechał tramwaj nr. 2 i w tym momencie autodorożka z całym impetem uderzyła w bok tramwaju.**

Siedzący obok szofera pasażer Michał Zieliński przy zderzeniu się **uderzył głową o taksametr i doznał potłuczenia twarzy, zdarcia naskórka oraz wybicia zębów.** Inni pasażerowie wyszli bez szwanku. Również pasażerowie tramwaju szczęśliwym zbiegiem okoliczności, **nie odnieśli, prócz wstrząsu, żadnych obrażeń, natomiast sam wóz tramwajowy został poważnie uszkodzony.**

Przeprowadzone natychmiast dochodzenia wykazały, że **winę wypadku ponosi szofer Tudorow, który prowadził wóz w stanie nietrzeźwym.** Po stwierdzeniu tego faktu **Tudorowa aresztowano.** Na miejsce wypadku przyjechało Pogotowie ratunkowe, które udzieliło rannemu pierwszej pomocy, poczem odwiozło go do szpitala.

Tam, gdzie się rozstrzyga przyszłość Europy.

HAGA — MIASTO ZBYTKU I BOGACTWA.

Lwów, 28 sierpnia.

Starożytna stolica Holandji, Haga, gdzie odbywa się obecnie tak brzemienna w skutki na przyszłość konferencja 14 państw, nazywa się **po holendersku Haag, po francusku Haye.**

Jest to rezydencja królestwa holenderskich, siedlisko władz państwowych. Haga leży zaledwie w odległości 4 klm. od morza (Północnego). — Miasto leży w kotlinie, która ongiś była pokryta dziewiczym lasem. Od morza miasto dzieli **cały szereg diun,** po drugiej ich stronie leży miejscowość kuracyjna Scheveningen, która łączy się z Hagą, tworząc jedną gminę, która według spisu ludności w 1925 r. liczy **408 tysięcy mieszkańców.**

Haga jest miastem o typie dawnym. Biją tu w oczy francuskie wpływy architektoniczne z 17 i 18 stulecia. Ulice proste, obszerne parki, wśród których t. zw. haski lasek — pozostałość po dawnej puszczy — nadają stolicy Holandji dziwny urok, nieco surowy i smutny. W porównaniu z innemi miastami Holandji, Haga ma bardzo mało wody. Kanały biegną tylko dookoła miasta, ale nie wchodzą do jego głębi. Mieszkańcy miasta — w większości urzędnicy. Haga nigdy nie była miastem przemysłowem. **Rezydencją stała się w 17 stuleciu.** Było to za czasów Stanów Generalnych. W późniejszych wiekach Haga była ulubionem miejscem ważniejszych konferencyj politycznych.

Wielu dyplomatów europejskich zawdzięcza temu miastu albo swoje wyniesienie ponad poziom, lub całkowity upadek.

Najbardziej godnym uwagi pomnikiem architektonicznym w Hadze jest **dom Maurycego,** zbudowany w 1664 r.

W lasku haskim znajduje się słynny **„Dom leśny",** zawierający cały szereg **salonów z malowidłami najsłynniejszych malarzy 18 stulecia.** Haska galerja obrazów znana jest wszystkim podróżnikom, zwiedzającym to miasto.

W Hadze znajduje się cały **szereg budynków i instytucyj związanych z tem miastem z racji międzynarodowych kongresów. Najbardziej znany jest trybunał międzynarodowy lub sprawiedliwości i akademja międzynarodowego prawa.** Obie te instytucje znajdują się w „Pałacu Pokoju", zbudowanym przez amerykańskiego miljardera Carnegie'go.

W Hadze są czynne: międzynarodowa akademja prawa porównawczego, międzynarodowy instytut statystyczny, biuro międzynarodowych dokumentów i td. Obecnie uwaga całego świata skupia się na tej siedzibie doniosłej konferencji mocarstw

Ze spraw miejskich

Subwencja na obchód 300-lecia urodzin króla Jana III.

KONSENSY BUDOWLANE. — URUCHOMIENIE „OŚRODKA ZDROWIA" OD DNIA 1. WRZEŚNIA.

Lwów, 28. sierpnia.

Na wczorajszej sesji magistratu, odbytej pod przewodnictwem zast. kom. rządu r. Frankowskiego uchwalono m. i. **przyznać Komitetowi obchodu 30-setnej rocznicy urodzin króla Jana III-go subwencję 5.000 zł.** na urządzenie obchodu.

Pozwolono Romanowi i Marji Stankiewiczom na budowę jednopiętrowego domu mieszkalnego przy ulicy Bocznej od Drogi Lubieńskiej, Marjanowi Świderskiemu na budowę domu parterowego na ul. Ludowej na Bogdanówce, Julji Bereżańskiej na budowę domu 2-piętrowego na ul. Pełczyńskiej, Kaz. Sanockiemu na nadbudowę I-go piętra w realności l. 21 ul. Cetnarowska. W dalszym ciągu uchwalono oddać budowę domu „Ośrodka Zdrowia" firmie inż. Stanisław Wohn i Karol Turkowski za kwotę 123.887 zł. — Udzielono Bazylemu Kowałykowi pozwolenia na budowę jednopiętrowego domu mieszkalnego na ul. Obrona Dworca. Uchwalono dalej rozszerzyć skwer, okalający pomnik króla Jana III. kosztem około 4.000 zł. Uchwalono przenieść stajnie i pomieszczenie dla pojazdów konnych z dworca sanitarnego przy ul. Zielonej do t. zw. „Starej Rzeźni" na ul. Kuszewicza po wzniesieniu tam odpowiednich zabudowań kosztem 9.996 zł.

Uchwalono **uruchomić z dniem 1. września br. „Ośrodek Zdrowia" w lokalnościach zakładów sanitarnych na pl. Misjonarskim l. 3** z następującymi działami: **przechodnia przeciwgruźlicza, przeciwjaglicza, przeciwweneryczna, oraz opiekę nad matką i dzieckiem.**

Przyjęto do Związku Gminy Abelego Tennenbauma, Bolesława Schutty'ego, Macieja Sokołowskiego, Mikołaja Kluka, Damiana Głyndziaka i Wład. Mycieka.

Wkońcu przyznano Polskiemu Towarzystwu historycznemu subwencję 3.000 zł.

Rzeźnik, z którego twarzy

NIEZNANI SPRAWCY URZĄDZILI SZLACHTUZ.

Lwów, 28. sierpnia.

(—) Wczoraj wieczorem na rogatce Żółkiewskiej nieznani sprawcy napadli na 30-letniego rzeźnika Franciszka Biskupa, którego **w okropny sposób zmasakrowali nożami po twarzy tak, iż twarz ta w chwili, gdy przybyło Pogotowie ratunkowe, przedstawiała jedną krwawą masę.** Po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwieziono go do szpitala. Przyczyna napadu narazie nie została wyświetlona.

Trzej robotnicy zasypani ziemią

PRZY KOPANIU KANAŁÓW W FABRYCE „TLEN".

Lwów, 28. sierpnia.

(—) Wczoraj w godzinach wieczornych w fabryce „Tlen" przy ul. Nowa Rzeźnia wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, zakończony **dotkliwemi obrażeniami trzech robotników.** Oto w czasie kopania kanałów z niewiadomej narazie przyczyny **część kanału zawaliła się, a zwały ziemi zasypały trzech robotników,** zajętych przy wykopie. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przybyłe wkrótce na miejsce **wydobyło zasypanych robotników i dwu z nich, którzy odnieśli poważniejsze obrażenia, a to 27-letniego Tomasza Grodzickiego i 37-letniego Jana Blachę zaopatrzyło,** pozostawiając opiece domowej.

Apasz w obronie koryntjanki

rzucił się ze sztyletem na posterunkowego.

CZYN TEN UKARAŁ SĄD DWOMA MIESIĄCAMI WIĘZIENIA.

Lwów, 28 sierpnia.

(—) Dnia 5 sierpnia br. na zakazanej dla koryntjanek ulicy poster. Stanisław Melski jedną z nich przytrzymał, mając zamiar odprowadzić ją do aresztu. Obecny w pobliżu kochanek owej koryntjanki 22-letni **Michał Filipów** stanął w jej obronie i **zamierzył się laską na posterunkowego,** a gdy, zaatakowany laskę mu z rąk wytrącił, **apasz wydobył z kieszeni sztylet, zamierzając nim przebić posterunkowego.**

Powstała wielka awantura i zbiegowisko, w czasie którego owa koryntjanka zbiegła, a apasza z trudem odprowadzono do komisarjatu. Wczoraj odpowiadał on przed sędzią Sokołowskim, który zasądził go na dwa miesiące więzienia.

Skrytobójczy zamach na st. posterunkowego w Przemyślu.

Lwów, 28. sierpnia.

(—) Z Przemyśla donoszą nam o **skrytobójczym zamachu morderczym,** dokonanym ubiegłej nocy na osobie starszego posterunkowego Franciszka Biela. Oto w czasie służby obchodowej nieznany na razie sprawca strzelił z nienacka do starsz. poster. Bieli w zamiarze morderczym, ale na szczęście **zranił go tylko w rękę.** Rannego posterunkowego odwieziono do szpitala, zaś za bandytą wszczęto poszukiwania.

ŚMIERTELNY POJEDYNEK DWU GAZDÓW.

Zakopane, 27 sierpnia. (Tel. G. P.) Bogaty gazda Jan Sobański, powracając z Zakopanego do Zubsuchego spotkał Andrzeja Stocha, z którym procesował się od lat. Wywiązała się między nimi kłótnia, **przyczem Sobański wyjął rewolwer** i zagroził nim przeciwnikowi. Gdy Stoch podniósł kamień, Sobański wystrzelił trzykrotnie, kładąc **Stocha trupem na miejscu. Zabójcę aresztowano**

POWÓDŹ W GRECJI.

Ateny, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) Wskutek panujących burz i ulewnych deszczów, dwie dzielnice miasta znalazły się pod wodą. Rzeka Struma zalała duże przestrzenie. Dwie osoby utonęły. Szkody są znaczne.

MNÓSTWO OFIAR POWODZI W BUŁGARJI.

Sofia, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) Ulewne deszcze spowodowały wylewy, które wyrządziły wielkie szkody w okolicach Radomiru. **24 osób poniosło śmierć, 10 osób zaginęło.**

Kurs pracy społecznej

Związku Obywatelskiej pracy kobiet

Lwów, 28. sierpnia.

Referat Uświadomienia Obywatelskiego Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet we Lwowie urządza **roczny Kurs Pracy Społecznej.** Warunkiem przyjęcia na kurs jest **świadectwo matury gimnazjalnej lub seminarjalnej.**

Wykłady obejmować będą przedmioty z zakresu ekonomji społecznej, socjologji, ustawodawstwa społecznego, historji pracy oświatowej, higjeny społecznej, organizacji i rozwoju oświaty pozaszkolnej, metodyki nauczania na kursach dla dorosłych, tudzież polityki ludnościowej. **Kurs taki, wobec zmienionych form życia społecznego,** którego tętno w obecnych powojennych stosunkach jest niesłychanie bujne i żywe, jest **konieczny dla każdego inteligentnego człowieka,** obowiązanego moralnie do czynnego udziału w życiu poszczególnych organizacyj. Przedewszystkiem zaś jest on **wprost niezbędnym dla tych, którzy pragną się poświęcić pracy pedagogicznej, czy społecznej.**

Prelegentami będą przeważnie **profesorowie szkół akademickich, lub wybitni działacze na niwie społecznej.** Kurs będzie postawiony na poziomie studjum akademickiego. Wszelkich bliższych informacyj udziela i zapisy przyjmuje **Sekretarjat Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet Lwów, Sykstuska 43,** w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6—8 wieczorem. Wpisy trwają do dnia 15. września br. Początek Kursu 1. października.

Nagły zgon.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Brzeżany, 27 sierpnia

Dziś zmarł tu nagle długoletni fizyk miejski dr. **Juljan Bory**, liczący lat 65. Od 25 lat sprawował chlubnie swe obowiązki lekarza powiatowego, ku ogólnemu zadowoleniu. Spensjonowanie swe odczuł boleśnie i to zdaje się było powodem jego zgonu.

Każdy winien zostać członkiem L.O.P.P.

12 miljonów złotych szkody

WYRZĄDZIŁY PAŃSTWU NADUŻYCIA CELNE W WILNIE.

Warszawa, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) Z Wilna donoszą, że wysłana tam komisja ministerstwa skarbu dla zbadania nadużyć w wileńskim urzędzie celnym stwierdziła większe malwersacje i fałszywe clenie towarów w 82 wypadkach, co spowodować miało 5 i pół milj. strat dla państwa. **Ogólne straty przekroczą przypuszczalnie 12 miljonów zł. na szkodę Państwa**

Samobójstwo zredukowanego urzędnika prywatnego w Drohobyczu

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Drohobycz, w sierpniu.

(k) Dziś około godz. 9 wiecz. w przedpokoju dyrektora instytucji naftowej „United“ popełnił samobójstwo 38-letni urzędnik tej firmy Herman Tennenbaum. Zgon nastąpił natychmiast po strzale, skierowanym w skroń. Tennenbaum został swego czasu zredukowany, jednak na usilne naleganie przyrzeczono mu przyjęcie z powrotem. W tej sprawie przychodził wielokrotnie i nie mogąc się doczekać decydującego rozstrzygnięcia, popełnił wreszcie rozpaczliwy krok, którym groził już od dłuższego czasu

Olbrzymi wybuch w Nankinie.

Moskwa, 27 sierpnia. (Tel. G. P.) Donoszą z Nankinu **o wybuchu największej chińskiej prochowni, znajdującej się w obrębie tamtejszej twierdzy. Straty wynoszą powyżej półtora miljona dolarów.** Wskutek wybuchu powstał pożar w dzielnicy międzynarodowej. W mieście ogłoszono **stan wojenny.**

Posłowie przed lufami karabinów.

OSOBLIWA PRZYGODA POSŁA LUPU I JEGO TOWARZYSZY.

Bukareszt, w sierpniu.

(m) Znany polityk rumuński dr. Lupu, miał niedawno niemiłą przygodę. Jechał on autem do swego okręgu wyborczego w towarzystwie dwu posłów i generała Florca. Auto zostało zatrzymane w gminie Pauszani przez burmistrza, któremu towarzyszyło trzech żołnierzy. Burmistrz zakazał dalszej jazdy, a gdy dr. Lupu protestował, dygnitarz prowincjonalny kazał żołnierzom skierować broń do podróżnych. Ta straszliwa sytuacja przeciągnęła się nadmiernie długo. Trzy godziny musieli deputowani siedzieć pod lufami karabinów, zanim burmistrz udzielił im pozwolenia na dalszą jazdę.

Rząd solidaryzował się z tym postępkiem burmistrza, twierdząc, że po znanych krwawych wypadkach w Lupeni nie mógł pozwolić na żadną agitację wśród ludu

Za przykładem Zachodu.

Lwów, 28 sierpnia.

(×) Znany jest typ paryskiego **Camelota**, sprzedającego na wielkich bulwarach **najrozmaitsze drobiazgi** i zabawki, które wytworzyła **pomysłowość danej chwili.** I na ulicach spotykamy coraz częściej, a może zbyt często, rodzinnego camelota, częstującego cię albo **uniwersalną maszynką do wiązania krawatu,** albo podobizną twej lub cudzej teściowej, łudząco podobną do krokodyla, któremu nosorożec nadepnął na najczulszy odcisk; albo imitującego palcami gole nóżki dziewczynki w kąpielowym kostjumie, której reszta odtworzona jest na pocztówce.

Podobny kawał, jaki rodzi się, realizuje i szybko przemija, nazywa się w Ameryce **„Tipem“.** Egzystują tam specjalni wynalazcy, obmyślający coraz to **nowe tipy i fabryki,** które je produkują.

Amerykanin pojmuje tip, jako coś niezmiernie rozciągłego i dzisiaj chrzci tą nazwą **każdy szczęśliwy pomysł,** który jego posiadaczowi przyniósł za jednym zamachem większy lub mniejszy majątek.

W pojęciu mieszkańca **„Dolaryki“** tipem był pomysł kanału suezkiego, który zyskał jego autorowi, **Ferdynandowi Lessepsowi miljony.**

Początek miljonów **Andreva Carnege** był to również szczęśliwy tip, polegający na wprowadzeniu **pierwszego wagonu sypialnego** na kolejach amerykańskich.

Dzisiejszy król gumy do żucia, **Wroghley,** zarabiał pierwotnie jako **puzonista.** Kawałek gumy, wzięty przez roztargnienie do ust i spowodowane przezeń **pewne odświeżenie zaschniętych warg i gardła,** naprowadziły go na wynalazek, który przyniósł mu kolosalny majątek.

Typowym i sędziwym tipem jest **pomada słynnej Anny Csilag,** a raczej jej reklama, głosząca po wszystkich pismach świata aż do mdłości, że „Ja Anna Csilag z moimi 185 cm. długiemi włosami itd.“... Nastała moda garsonek i tip ten wziął w łeb.

Melonik Chaplina, laseczka Pata, czy okulary Harolda, to także nic innego, **jak swego rodzaju tip,** jakim były również nabijane swojego czasu blaszki na obcasy, lub sprzedawane do dziś dnia po ulicach wszystkich miast baloniki.

Pogrzeb śp. Adama Zagórskiego.

Warszawa, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś w grobie rodz. na cmentarzu Powązkowskim **złożono na wieczny spoczynek śp. Adama Zagórskiego.** Po nabożeństwie żałobnem na Powązkach nad otwartą mogiłą wygłoszono szereg przemówień. W pogrzebie wzięli udział **wybitni przedstawiciele świata literackiego, sztuki, dziennikarze i wielki zastęp tych, którym nie obce były zasługi Zmarłego. Na trumnie złożono wiele wieńców.**

*

Omawiając spuściznę teatrologiczną po śp. Zagórskim znany teatrolog p. Wiktor Brumer stwierdza w „Przeglądzie Wiecz“, że **śp. Zagórski pracował do ostatniej chwili nad „Zarysem historji teatru polskiego“.** Praca ta nie została ukończona. „Zarys“ miał być rodzajem podręcznika zarówno dla szerokich mas inteligencji, jak i dla szkół, specjalnie dla szkół dramatycznych. P. Brumer zaznacza, że wydanie prac teatrologicznych śp. Zagórskiego nie byłoby jedynie aktem hołdu złożonego wybitnemu znawcy teatru, ale przyczyniłoby się do pogłębienia wiedzy o teatrze w Polsce

PRZYJĘCIE PARLAMENTARZYSTÓW FRANCUSKICH WE LWOWIE.

Lwów, 28. sierpnia.

Pod przew. zastępcy komisarza rządu radcy Frankowskiego odbyło się dziś posiedzenie **komitetu przyjęcia parlamentarzystów francuskich, którzy w liczbie 37 przyjeżdżają do Lwowa 6. września** br. Na komitecie omówiono program pobytu gości, którzy zabawią we Lwowie **do 8. września włącznie.**

Następnie odbyło się posiedzenie komitetu przyjęcia wycieczki członków **Międzynar. Związku Miast,** która po obradach w Warszawie 9. września przybędzie do Lwowa i zabawi tu do 11. września włącznie.

KONGRES DELEGATÓW ZWIĄZKÓW EMERYTALNYCH W WARSZAWIE.

Lwów, 28 sierpnia.

Dnia 30 bm. odbędzie się w Warszawie kongres delegatów 42 zrzeszonych Związków emerytalnych oraz wielka **konferencja u P. Ministra Komunikacji** w sprawie przepisów nowej ustawy emerytalnej dla pracowników i emerytów kolejowych.

Na konferencję tę wysyła Centralny Związek Małopolskich emerytów, wdów i sierot (państwowych kolejowych i wojskowych), Lwów, ul. Ochronek 1, swego delegata w osobie Prezesa Związku emer. **st. insp. kolejowego Lewińskiego.**

Z zagadnień emigracyjnych.

Argentyna dała gościnę, pracę i dobrobyt dziesiątkom tysięcy polskich emigrantów.

W CZEM LEŻY POWÓD ROZCZAROWAŃ I NIEDOLI WIELU WYCHODŹCÓW? — ZNACZNE ŚWIADCZENIA SPOŁECZNE DLA EMIGRANTÓW W ARGENTYNIE. — NIESUMIENNI AGENCI. — PATRONAT POLSKI NALEŻY ZREORGANIZOWAĆ LUB ROZWIĄZAĆ

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, w sierpniu.

Od czasu do czasu czyta się w gazetach alarmujące artykuły o **ciężkiem położeniu wychodźców naszych w Argentynie**. Wieści te nie są przesadne, często nawet nie dopowiadają one wielu rzeczy, nigdy jednak nie podają przyczyn, dla których to się dzieje, wobec czego odnosi się wrażenie, że winę tego stanu rzeczy ponosi Argentyna i stosunki w niej panujące.

Taki niesprawiedliwy sąd i opinja **krzywdzi Argentynę**, gdyż jest to kraj, który udzielił gościny **dziesiątkom tysięcy naszych emigrantów, dał im pracę**, możność zarobkowania i oszczędzania, a bardzo wielu naszym rodakom stworzył dobrobyt, a nawet fortunę, o jakich w Polsce nawet nie marzyli.

Udogodnienia dla emigrantów

Obwinianie zatem Argentyny o „niedolę emigrantów" byłoby dowodem niewdzięczności, gdyż tamtejsze władze czynią bardzo wiele, by ułatwić naszym rodakom **zaaklimatyzowanie w nowej, drugiej „ojczyźnie"**. — Przedewszystkiem zaraz na wstępie korzysta każdy emigrant **z bezpłatnego hotelu emigracyjnego** wraz z całem utrzymaniem przez 7-15 dni, **z bezpłatnego biura pośrednictwa, bezpłatnej łaźni w mieście**, gdzie otrzymuje w dodatku ręcznik i mydło, wreszcie **z bezpłatnej kliniki i lekarstw** i zabiegów dentystycznych. Otrzymuje również **wolny bilet kolejowy**, choćby do najdalszej stacji olbrzymiej tej republiki. Korzysta w razie choroby **z bezpłatnego leczenia się w szpitalu**, a pod względem korzystania z dobrodziejstw z ubezpieczeń społecznych itp. **jest uprawniony na równi z obywatelem argentyńskim.**

Wszystkie te świadczenia razem, to już bardzo wiele, gdyż nawet w własnym kraju niema tego wszystkiego obywatel. — Bądźmy zatem sprawiedliwi i lojalni i przypatrzmy się całej sprawie pod właściwym kątem patrzenia i widzenia.

Przybywa głównie element ciemny.

Większość emigrantów składa się z elementu nieświadomego, a nawet ciemnego, często w dodatku **zbałamuconego przez niesumiennych agentów**. Przyjeżdża taki biedak zahukany i ogłupiały tysiącem wrażeń, odniesionych w czasie trzytygodniowej podróży, a stanąwszy na bruku tej egzotycznej, miljonowej Metropolis, baranieje do reszty. Już pierwszego dnia, gdy bez żadnej opieki ze strony władz ojczystych, zacznie **swą ślepą wędrówkę po stolicy**, poszturkiwany i wyśmiewany przez obcych (przeważnie Europejczyków), bezradny, jak małe dziecko, czując, że mu się grunt usuwa z pod nóg, zaczyna mieszać pierwsze gorzkie łzy zawodu wraz z wieczornym kubkiem „yerba mate cocida" w emigracyjnym hotelu. **Z każdym dniem bezowocnych poszukiwań za pracą, wzrasta jego rozpacz i tęsknota za krajem.** Wreszcie czując, że pobyt w hotelu mu się kończy i może się znaleźć na bruku, **zaprzedaje się poprostu jak niewolnik za psie pieniądze do robót kolejowych w najbardziej tropikalnych prowincjach republiki.** (Dzielnie mu w tem pomaga — niestety! — „Patronat Polski"). Stąd po kilkunastu dniach, rezygnując z zarobionych pieniędzy, wraca, a raczej ucieka pieszo setki i tysiące kilometrów w stronę Buenos Aires. **Zapłacił krwawe frycowe, przestał być „gringiem"** („zielony obcokrajowiec"), **bo przeszedł pierwszy praktyczny kurs argentyńskich „trampów".**

Większość przyjeżdżających do Argentyny, to ludzie **bez określonego zawodu**, lub posiadający jakiś zawód w zakresie dyletanctwa i tandety. Ludzie tacy, nie posiadając w dodatku hiszpańskiego języka, **a pchając się na dobitek do Buenos Aires, zamiast odrazu ruszać na prowincję** — stają się przeważnie **pastwą nieuczciwych agencji**, hyjen — oszustów i tysiąca „niebieskich ptaków", żerujących na głupocie i nędzy ludzkiej.

Obowiązek państwa wobec emigracji

Państwo nasze ciągnie duże korzyści z emigracji, obowiązkiem zatem państwa jest danie wychodźcom — nie materjalnej pomocy, lecz tylko **rozumnej porady i opieki**. Istniejącą w tym celu instytucję w Buenos Aires, tzw. **„Patronat Polski" należy albo od gruntu zreorganizować, albo rozpędzić na cztery wiatry jako rozsadnik anarchji, demoralizacji i nastrojów antypaństwowych.**

Jeśli nie zrobią tego nasze władze, doczekają się skandalu, że zrobią to (i będą miały zupełną rację!) władze argentyńskie, ostatnie bowiem głosy prasy argentyńskiej i najbardziej wyrozumiałej polskiej, łączą się w zgodny a **ponury chór potępienia niesłychanych praktyk Patronatu.** Smutniejsze, że obca **prasa nie odróżniając „Patronatu" od naszej „Placówki", atakuje ostro tę ostatnią, co wcale nie przyczynia się do podtrzymywania powagi naszego państwa.**

Patronat, którego obowiązkiem jest dawanie pracy bezrobotnym, wyrobił sobie w tamtejszych sferach **opinję handlarza białymi murzynami.** Zasłużył sobie na to w zupełności, jak świadczą **setki rozpaczliwych listów ludzi sprzedanych do kolejowej katorgi.** Listy te przytacza i publikuje „Niezal. Kurjer Polski" i inne tamtejsze gazety polskie.

Gdy jeszcze nie istniał Patronat, opłacany słono przez państwo, funkcje opiekuna urzędowego naszych wychodźców spełniał jeden człowiek i spełniał je dobrze i bez zarzutu. Był nim **p. Józef Neuwelt**, ówczesny urzędnik konsulatu R. P. Człowiek ten dał dowód, **ile dobrego można zdziałać dla ulżenia ciężkiej doli emigrantów przy odrobinie choćby dobrej woli.**

Wydelegowanie specjalnego, godnego zaufania urzędnika do zbadania obecnych stosunków w „Patronacie Polskim" w Buenos Aires" jest najbardziej piekącą sprawą. W ślad za tem powinna nastąpić sanacja radykalna, a temsamem rehabilitacja dobrego imienia polskiego w Argentynie.

Wład. Taworski.

KARTKI Z PODRÓŻY.

„Polonez" na Oceanie Południowym.

NA NOWYCH HEBRYDACH. — CIEKAWY HANDEL ZAMIENNY. — „BIAŁY CZŁOWIEK Z OGNISTĄ RURĄ". STRASZLIWY KONCERT. — UROCZYSTY TANIEC TUBYLCÓW. — SMAKOWITA I OKAZAŁA UCZTA. — WRESZCIE ZNOWU NA OKRĘCIE...

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

San Francisco, w sierpniu.

Niezrównanie piękna jest **noc tropikalna.** Leżymy na pokładzie, a passat ustawicznie wydyma nasze żagle. Wokoło czerni się, jak atrament, morze... **Zmierzamy ku Nowym Hebrydom...**

Nowe Hebrydy należą do **największych grup wysp Oceanu Południ.** Ogólna powierzchnia czterdziestu wielkich i małych wysp wynosi 13.250 km kw., a liczba mieszkańców, złożonych z polinezejczyków i malanezyjczyków wynosi około 70 tysięcy.

Dopływamy do ujścia **rzeki Sarakatta. Obfita roślinność**, sięgająca aż do wody, gęste i wysokie krzaki, dziwnie ze sobą splątane, **ukrywają wszelką siedzibę ludzką.** Mimo tego spostrzeżono nas. Grają w bębny, zapowiadając nasze przybycie. Głuche, a jednak wyraźne dźwięki, dochodzą nas z bujnej zieleni. Przez kilka minut trwał ten pierwotny telegraf, rozchodzący się szybko aż w głąb kraju. Zaledwie zarzucono kotwicę, **rozpoczął się szturm łodzi. Handel zamienny.** Wszędzie na Oceanie Południowym rozpościera się ten sam obraz, ale zawsze niezmiernie jest interesujący. Pływający rynek owocowy otacza okręt ze wszech stron. Brązowe, muskularne ramiona wznoszą się ku nam, trzymają **banany, orzechy kokosowe i inne owoce.** Prócz nich jaja, kury, a nawet **małe, kwiczące prosięta.** Załoga chętnie przyjmuje te towary, a wzamian daje **tytoń, zapałki, fajki, noże, jaskrawe chustki do nosa, próżne puszki od konserw i td.**

Pierwotnymi ludźmi, wielkiemi dziećmi są dzicy. Lecz odkąd im przyniesiono kulturę europejską i ją narzucono, coraz bardziej zbliżają się **do zupełnego wyginięcia.** Wystarczy zagłębić się, choćby pobieżnie w księgę historji Oceanu Południowego. Odkąd Cook odkrył tę wyspę wiecznej wiosny, odkąd przebywali tutaj australijscy poławiacze wielorybów i handlarze drzewa sandałowego wraz z marynarzami, którzy w Europie dojrzeli do galer, a szerzyli tutaj **choroby, pijaństwo i niezgodę** — liczba ludności **ustawicznie malała.** Iluż tych dzikich powleczono w kajdanach, jako niewolników i zmuszono do żmudnej pracy dla drugich! Iluż z nich zginęło na obczyźnie! Gdy wreszcie misja zajęła się temi nieszczęsnemi stworzeniami, było już zapóźno! Nic też dziwnego, że **„wielki biały człowiek z rurą ognistą"** stał się dla tych dzieci natury wrogiem i że niejeden biały postradał w tych stronach życie i został — według odwiecznych obyczajów miejscowych — zjedzony z wielkim apetytem. Ludożerstwo bowiem **leży we krwi tubylców.** Sprawia im ono taką samą przyjemność, jak nam chrupiąca pieczeń gęsia.

Nocna uroczystość

Mieliśmy szczęście. Wielkie święto połączone z tańcami i ofiarami miało się odbyć w nocy i w dniu najbliższym. Na krańcu wsi, pod olbrzymiemi drzewami, znajdował się obszerny okrąg ziemi, otoczony wałem kamiennym. Tutaj leżały na szerokich kłocach kamiennych **płyty ofiarne.** Ich ciemna barwa opowiadała nam o **niejednym strumieniu krwi**, który tutaj **spłynął** — strumieniu krwi dawniej ludzkiej, a **obecnie zwierzęcej.** W pobliżu wiejskiego ołtarza, stosu kamieni, **ozdobionego fetyszami, wkopa-**

ne są w ziemię **potężne bębny.** Są to **wydrążone pnie drzewne, opatrzone obrzydliwemi maskami.** Jak niesamowite upiory, śmieją się ku nam szyderczo jaskrawo pomalowane szerokie twarze z olbrzymiemi jamami oczu i szerokiemi ustami. Na pobliskich drzewach wiele małych bębenków, część ich leży również na ziemi w oczekiwaniu **na uroczysty akt.** Bębny owe wydają rozmaite tony, zależnie od rozmiarów wgłębienia w pniu drzewnym. Małemi pałeczkami drewnianemi, owiniętemi korą, uderzają w bębny tubylcy. Umiejętne bębnienie jest osobną sztuką i — jak nam opowiedziano — istnieją wśród tubylców **prawdziwi artyści w tej dziedzinie,** których produkcje podczas tańców i uroczystości cieszą się wielkiem uznaniem i budzą zachwyt dzikich...

Przed siedzibą mężczyzn, „gamalem" panuje ruchliwe życie. Do wielkiej ilości wkopanych w ziemię pali przywiązane są olbrzymie, tłuste knury, przygotowane na uroczystość ofiarną. Z przyległych wsi pędzi się jeszcze coraz to inne zwierzęta. Jak wszędzie na Oceanie Południowym, tak i na Hebrydach uprawia się na wielką skalę hodowlę świń, które są miarą bogactwa danego tubylca. Za szczecinę kupuje się kobietę, wyszachrowuje się nią zaszczytne miejsce w „gamalu" i **zapewnia sobie dobre miejsce w raju.** Nic dziwnego, że świnie dla niejednego tubylca w większej są ocenie, niż rodzone dzieci!

Piekło na ziemi.

Z wielkiem napięciem czekamy dalszych wypadków. Czterdzieści knurów odwiązano. Leżą one na ziemi i nie wiedzą, co je czeka. Wielogodzinny taniec jest uwerturą uroczystości. Zapalono olbrzymie stosy drzewa. — Mężczyźni przystroili się i ubrali w jaskrawe maski z długiemi nosami a całe ciało posmarowali sadzą. Wyglądali zupełnie, jak mieszkańcy piekieł! Rozpoczął się koncert bębnów. Rozległ się hałas wprost ogłuszający. Dla uszu europejskich jest to **wrzawa piekielna i trudna do zniesienia!** Poza ołtarzem kamiennym słychać **dziki hałas, jęki, krzyki, gwizdy, skowyty i jazgoty...**

A teraz zaczyna się właściwa uroczystość. Z „gamalu" wychodzi orszak tancerzy, podobnych zupełnie do djabłów. Niektórzy wywijają uwędzonemi głowami nieprzyjaciół, większość — maczugami.

Przed oczyma naszemi rozgrywa się **„polonez Oceanu Południowego".** W takt bębnów posuwa się orszak, najpierw długim wężem, a później tworzy koło. Wreszcie rozbijają się na poszczególne grupy, które w dzikich podskokach **otaczają poszczególne stosy drzewa. Jakieś niesamowite, straszliwe „śpiewy"** dobywają się z gardeł tubylców. Tańczą tylko mężczyźni. Kobiety są gdzieś w tyle i drą się również w niebogłosy. **Widok to niezwykły, lecz nader malowniczy.** Ciała tańczących to czerwienią się w blaskach płonących stosów, to toną w czarnym mroku...

Starszyzna zgromadziła się przed „gamalem". Z maczugami w rękach tańczy ona około zwierząt, poczem kolejno ubija je. W krótkim czasie całe miejsce pokryte jest **drgającemi ciałami zwierzęcemi.** Następnie poczęto mię so ćwiartować, a kobiety pieką je na ogniu. Jaki niezwykły apetyt posiadają te dzikusy! Pożerają oni nieprawdopodobną wprost ilość mięsa. Także nam próbowano ofiarować szczególnie „smakowite" kąski. Ale my odmówiliśmy, co przyjęto z wielkiem zdziwieniem.

Gdyśmy po trzech dniach opuścili cichą zatokę, **daleko jeszcze na morzu towarzyszyły nam głuche tony bębnów.**

Feliks Brühwald.

Pożyteczny wynalazek w kolejnictwie.

TELEFONY W POCIĄGACH.

Lwów, w sierpniu.

(=) W Ministerstwie Komunikacji w Warszawie badany jest obecnie **wynalazek pewnego technika polskiego,** przy którego pomocy można będzie **telefonować z pociągu będącego w ruchu.** Pociąg, połączony zostanie z **normalną siecią telefoniczną tak, że każdy pasażer będzie mógł telefonować z pociągu do domu, lub do innego miejsca.** Wynalazek ten, stanowiący olbrzymie udogodnienie, zwłaszcza dla kupców i dziennikarzy, ma być nader prosty i nieskomplikowany.

Nowy podział Rumunji.

Bukareszt, w sierpniu.

(m) Projekt reformy administracji rumuńskiej, przewiduje stworzenie sześciu t. zw. **dyrektorjatów.** tj. Oltenia, Muntenia, Bukowina, Besarabja, Banat i Siedmiogród.

Wkrótce ma nastąpić nominacja dyrektorów dla tych nowokreowanych jednostek administracyjnych, odpowiadających prowincjom.

Ekshumacja 25.000 poległych.

Bukareszt, w sierpniu.

(m) Z Jass donoszą: Rząd rumuński zarządził ekshumację **szczątków 25.000 żołnierzy,** którzy w czasie wielkiej wojny zmarli na tyfus plamisty i pochowani zostali w gminie **Sipote.** Wśród nich większość (20.000) stanowią żołnierze niemiecy i in. jeńcy wojenni. Ekshumacja odbędzie się uroczyście we wrześniu, w obecności delegatów niemieckiej Reichswehry. Ekshumowane szczątki zostaną pochowane na cmentarzach bohaterów wojny obok Jass.

Dawne tradycje odżyły w Rosji

W DZIEDZINIE ŁAPOWNICTWA.

Moskwa, w sierpniu.

Wczoraj donieśliśmy obszernie o rozpoczęciu w Astrachaniu olbrzymiego procesu przeciw **129 urzędnikom sowieckim i przemysłowcom, oskarżonym o wprost potworne łapownictwo i inne nadużycia.** Zaznaczyć należy, że proces ten bynajmniej nie jest odosobniony w życiu współczesnej Rosji.

Przytoczymy jeden z jaskrawych przykładów:

Przed paru dniami zakończył się w **Groźnem proces 55 wybitnych urzędników bolszewickich,** podatkowych, z milicji i in. resortów, oskarżonych o systematyczne pobieranie łapówek, wymuszenia i inne nadużycia.

W Groźnem stosowano dowcipny sposób pokrycia wyznaczonej przez centralne władze ogólnej sumy podatkowej. Mianowicie, bogatym — za łapówki — wyznaczono wprost śmieszne normy podatkowe, natomiast głowne sumy podatkowe wymierzono... **osobom zmarłym lub takim, które już od dawna wyjechały w niewiadomym kierunku** i uchylały się tem samem z pod władzy egzekutorów bolszewickich.

Ponieważ większość oskarżonych w procesie groźnieńskim należała do znanych komunistów, sąd — po dwumiesięcznej rozprawie, wymierzył im nieznaczne kary krótkoterminowego więzienia.

Jak donosi naczelne pismo sowjeckie „Izwiestia", analogiczne nadużycia na wielką skalę wykryto w ostatnich dniach także w **sesorcie podatkowym w Charkowie, Syzrani** i całym szeregu innych miejscowości. Słowem, dawne stare tradycje odżyły w całej pełni, a nawet wzmocniły się nadzwyczajnie.

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

FEJLETON „GAZ. POR." 29. VIII. 1929

DANIEL POIRE.

KTO WIE...

Niby pod naporem potężnej wichury drzwi pracowni Marcela Polain rozwarły się gwałtownie i Robert Vidier wtargnął do pokoju.

Prawnik, znienacka oderwany od swych zajęć, wyprostował się odruchowo i wlepił w przyjaciela wzrok osłupiały.

— Robercie! co znaczy ta..

— Wysłuchaj mnie!

— Jakie wzburzenie! Wpadasz do mnie niby złoczyńca ścigany.

— Tak jest.

Wyrzucił z siebie te słowa głosem ochłym i twardym. z taką gwałtownością. że Marcel Polain, którego trudno było wyprowadzić z równowagi, zadrżał utajoną trwogą.

— Uspokój się, mój stary i zechciej mi opowiedzieć...

Robert Vidier osunął się na fotel, z głową wciśniętą w ramiona, patrząc przed siebie wzrokiem skamieniałym, napiętym do ostatecznych granic, wzrokiem, który zdawał się przewiercać mury, by poza nimi dojrzeć niewiadomo jakie zwidzenie odległe, niewiadomo jaki oman wyobraźni.

Wreszcie zapanował nad sobą.

— Marcelu, przyszedłem prosić, byś mnie zechciał bronić.

— Bronić cię! Ale dlaczego? Przeciw jakiemu oskarżeniu?

— Zaraz dowiesz się o tem.

Przez chwilę jeszcze milczał, milczeniem pełnem wysiłku, podczas którego zdawał się gromadzić wszystkie fakty, piać je w jedno ognisko, poczem głosem bezdźwięcznym, zagasłym, jakby wyczerpanym, głosem ludzi u spowiednicy, począł mówić.

— A więc słuchaj. Przedewszystkiem zwracam się z prośbą błagalną, byś zechciał, dla zrozumienia mnie, przyzwać na pomoc całe twe uczucie i uwierzyć, że nie jestem szaleńcem. Znasz mnie przecież nie od dzisiaj i wiesz, że choć nerwy mam napięte do ostateczności, ale umysł jest zdrów najzupełniej.

— Te wstępy, po trzydziestu latach przyjaźni są chyba całkiem zbyteczne, Robercie.

— Zatem, dziś rano jeszcze przebywałem w posiadłości państwa Maulois, dokąd, rok rocznie, o tej porze bywam proszony na polowanie.

W trzy dni po mojem rozgoszczeniu się — to znaczy mniej więcej, przed dziesięciu dniami — niejaki Andre Heubert zawitał na zamek. Przybycie jego oczekiwane było niecierpliwie przez naszych gospodarzy, sławiących przy każdej sposobności wytworność, ogładę i rączy dowcip swego przyjaciela, o którym ponadto wiesc niosła, że jest znakomitym myśliwym. Zostaliśmy sobie wzajemnie przedstawieni. Samorzutnie, serdecznym ruchem wyciągnął ku mnie rękę, oświadczając:

— Raduje mnie znajomość z panem.

Ja tylko głowę skłoniłem w milczeniu. Prawdziwie, zachwyty wygłaszane na rachunek Andre'a Heubert, okazały się aż nadto usprawiedliwione. Posiadał on rzadki dar czarowania wszystkich obecnych: okazał się istotnie niezastąpionym. A jednak... jednak, stykając się z nim, nie umiałem zdławić w sobie dziwnego uczucia, ze wszechmiar niepojętego, zważywszy, iż wszystko, co tyczyło tego człowieka, było mi zgoła nieznanem, a nazwisko jego dopiero tu, w tym zamku, po raz pierwszy obiło się o me uszy.

W ciągu dni najbliższych usiłowałem pokonać w sobie to wrażenie. Czyż można jednak zmagać się skutecznie w podobnym wypadku, gdy żaden namacalny dowód nie usprawiedliwia naszej niechęci, gdy próżno staramy się przytoczyć na swą obronę jakieś uzasadnione zarzuty, gdy żadna ułomność nie wychodzi na jaw, która wytłumaczyłaby tę bezpodstawną wrogość, a której stwierdzenie byłoby dla nas prawdziwem ukojeniem?

Zaiste, podświadomość nasza, Marcelu, jest czemś niesamowitem zgoła! Jakże srodze mści się nieraz na nas za tak częste ujarzmienie! W takich-to chwilach okazuje się istotnie bezlitosną, kieruje nami i włada według swego widzimisię. Czyż nie jest jej, tej tajemnej sile, wiadome to, czego nasz umysł, przy całem swem mędrkowaniu, przy całych swych mizernych fortelach nie jest w stanie wyśledzić? Chwyta ona fale najbardziej nieuchwytne, nie tłumaczy, ale pojmuje.

Tak jest, Marcelu, zwracam się do ciebie, niby na poły obłąkany. A jednak nie jestem nim bynajmniej, rozważam jasno wszystkie okoliczności sprawy. Pewien drobny szczegół pozwoli ci zresztą osądzić, w jakim stanie pobudliwości znajdowały się me nerwy.

Ubiegłej środy zgromadziliśmy się w hall'u, osamotniony, siedziałem na uboczu. Pani Maulois i Andre Heubert gawędzili ze sobą przy pianinie. A ja, wbrew swej woli, nie spuszczałem oczu z tego ostatniego, rozumiesz mnie, wbrew swej woli, pojmowałem bowiem, jak bardzo natarczywość moja była niewłaściwą. Głos jego budził we mnie uczucie rozgoryczenia, prawie bólu. Powodem tego wzburzenia nie były zgoła słowa, zupełnie zresztą bez znaczenia, jakie wypowiadał, ale właśnie sam głos, żarliwy, namiętny, o metalu raczej ujmującym, który działał na mnie bezpośrednio i rozpalał we mnie żagwie buntu. Ten głos... A także jego ręce, wytworne, czułe, gibkie ręce, o ruchach zaokrąglających się zawsze w pieszczotę. Ach! te ręce, widzisz, nie wiem wcale, jak ci to wyrazić? miałem wrażenie, że... okradały mnie z cze-

SPRAWY KOLEJOWE.

Nowa pragmatyka służbowa kolejarzy.

SŁUŻBA PRÓBNA I EGZAMINY. — PRZYRZECZENIE SŁUŻBOWE. — WYKLUCZENIE STOSUNKÓW POKREWIEŃSTWA MIĘDZY PRZEŁOŻONYM A PODWŁADNYM. — LICZENIE CZASU SŁUŻBY.

II.

Lwów, 28 sierpnia.

W nrze 8959 podaliśmy postanowienia nowej pragmatyki kolejarskiej, dotyczące podziału na kategorje, warunków przyjęcia do służby i td. Obecnie zamieszczamy dalsze przepisy tejże pragmatyki z tem, ze następny numer przyniesie rozdział przepisów o „obowiązkach pracownika".

Poza ogólnemi warunkami, mianowanie lub zaliczenie jednej z kategoryj pracowników zależy od odbycia **co najmniej jednorocznej służby próbnej.**

Nadto warunkiem mianowania na stanowisko etatowe lub zaliczenia w poczet kandydatów jest **złożenie egzaminu ścisłego, oraz,** jeśli będzie to przewidziane w osobnych przepisach, **pełnienie czynności, przywiązanych do stanowiska etatowego.**

Warunkiem zaliczenia w poczet nieetatowych jest, prócz odbycia służby próbnej, złożenie **egzaminu praktycznego.**

Zwolnienie częściowe lub całkowite od egzaminów, jakoteż od służby próbnej, nastąpić może za osobnem zezwoleniem Ministerstwa Komunikacji.

Min. Komunikacji wydaje szczegółowe przepisy co do **zdolności fizycznej tudzież stopnia wykształcenia i rodzaju wiadomości lub praktyki zawodowej,** wymaganych od pracowników przy mianowaniu (zaliczeniu) tudzież określa czas i program służby próbnej i egzaminy wymagane w poszczególnych działach służby.

Pracownik winien objąć służbę w terminie, wyznaczonym przez tę władzę P. K. P., która go mianowała (zaliczyła). Mianowanie (zaliczenie) unieważnia się, jeżeli pracownik w ciągu czternastu dni po tym terminie nie zgłosił się do służby i nie usprawiedliwił zwłoki.

Przy objęciu służby pracownik składa przed władzą służbową przerzeczenie służbowe.

Niedopuszczalne jest zatrudnienie pracownika w taki sposób, żeby **wchodził w stosunek zwierzchnika lub podwładnego do swego małżonka, krewnego wstępnego lub zstępnego** z urodzenia lub przysposobienia, bądź też krewnego w linji bocznej do trzeciego stopnia pokrewieństwa, lub powinowatego do drugiego stopnia powinowactwa włącznie. Pracownicy kasowych i gospodarczych urzędów P. K. P. nie mogą pozostawać w stosunkach rodzinnych, do osób zatrudnionych w nadzorczych urzędach rachuby i kontroli.

Czas służby liczy się od dnia jej objęcia. Do czasu służby na P. K. P. zalicza się:

1) nieprzerwaną służbę, spędzoną w charakterze pracownika etatowego, kandydata lub pracownika nieetatowego;

2) nieprzerwaną służbę w charakterze pracownika koleji państwowych, poprzedzającą służbę wymienioną w p. 1; służbę taką uważa się za nieprzerwaną już wówczas, gdy praca trwa conajmniej **osiem miesięcy w roku, a** pracownik nie został zwolniony ze służby na własną prośbę lub z własnej winy, przyczem ten miesiąc liczy się w całości, w którym pracownik, licząc także dni usprawiedliwionej nieobecności, zatrudniony jest conajmniej przez 20 dni, 3) nieprzerwaną państw. służbę cywilną lub zawodową służbę wojskową, poprzedzającą przejście do służby, wymienionej w p. 1 lub 2. — Minister Komunikacji może w wyjątkowych wypadkach zezwolić na odstąpienie od warunków nieprzerwalności służby.

Min. Komunikacji może zaliczyć do czasu służby na P. K. P. w całości lub części również służbę samorządową, jeśli taka służba daje pracownikowi kwalifikacje pożyteczne dla służby kolejowej.

Księgi i korzennictwo pod jednym dachem

JAK IN ILLO TEMPORE RADZILI SOBIE KSIĘGARZE. — A MOŻEBY I DZIŚ?

Lwów, 28 sierpnia.

Kiedy z nabożeństwem przeglądamy stare polskie katalogi księgarskie, zadziwiają nas owe ogłoszenia o **sprzedaży najróżnorodniejszych artykułów, nie posiadających najmniejszego związku z księgarstwem.**

Dowiadujemy się oto np., że p. Michał Gröll, komisarz i bibljopola Jego Kr. Mości, sprzedawał nie tylko „farfury saskie, zegary stołowe wiedeńskie, wielkie i małe zwierciadła w ramach szklanych, różne gatunki pergaminu do pisania, różny papier pozłacany i farbowany", lecz również zabiegał skrzętnie o zbycie **„medykamentów halskich",** polecał szumnie „sławny proszek laksujący pana d'Ailhaud, jako prawdziwe lekarstwo uniwersalne", i cały szereg innych medykamentów i wymyślnych specyfików, mydła pachnące, wreszcie tabakę we wszelkich jej odmianach.

Nie różnią się pod tym względem księgarze innych miast polskich. I oni sprzedawali „proszki od bólu zębów", „syrop kapillarowy francuski, gatunku przedniego w afekcjach kataralnych", „lekarstwo sławne od cesarza Imci. uprzywilejowane przeciwko hipokondrji", tynktury przeróżne o pogańskich imionach, a nawet nasiona zagraniczne. Owe, zadziwiające na pierwszy rzut oka, mezaljanse handlowe były oczywiście wywołane — **czynnikami natury ekonomicznej.**

Budząca się oświata niedostarczała jeszcze takiej ilości odbiorców książki, **aby księgarstwo, jako wyłączna gałąź handlowa, mogło się utrzymać.**

To też czynniki ekonomiczne powodowały zwłaszcza na prowincji, łączenie księgarstwa z innemi gałęziami handlu.

W starym roczniku „Dziennika Warszawskiego" 1852 roku znajdujemy ciekawe ogłoszenie reklamowe, napisane na zamówienie, wprawnem piórem, w formie artykuliku, które podajemy w streszczeniu:

„Omne tulit punctum, qui miscuit utile dulci", powiedział przed wiekami jeden ze starożytnych poetów i bardzo słusznie powiedział, bo nic trudniejszego, jak **zgodzić słodycz z pożytkiem, jak z zabawy wyciągnąć korzyść, albo rzeczy pożytecznej nadać powab przyjemności,** którzby do niej nieprzezwyciężenie pociągał. Kto tego dokazał, omne tulit punctum, ale takich niewiele, bo by to nie było tyle zasługi, gdyby tak łatwo było ten cel osiągnąć. Na każdem jednak stanowisku można dojść do tej zasługi i niejedna droga do niej prowadzi. Obejrzawszy się wokoło siebie, spostrzeżemy niejedne przykłady tego szczęśliwego osiągnięcia horacjuszowskiej palmy, a przed kilku dniami niechcący nasunął nam się jeden, o którym chcemy z czytelnikami pomówić.

Przechodząc z Krakowskiego Przedmieścia na Senatorską ulicę, a nie spiesząc się zbytnio, spostrzegamy przez oszklone drzwi półki z książkami i, chcąc nie chcąc, a raczej ulegając nieprzepartemu pociągowi, musieliśmy o ten zawsze nam miły materjał zawadzić. Szukajcie, a znajdziecie, nawet to, czegoście nie szukali, mówi już nie pogańskie przysłowie, a to nam się tu na miejscu sprawdziło dosłownie. Wszedłszy do książek, jak ryba, co się złapie na robaka, znaleźlismy jeszcze i haczyk, o którym nie wiedzieliśmy pierwej, ale nie kaleczący, owszem pożyteczny, przyjemny i zdrowy. W najpiękniejszej symetrji, w najlepszej harmonji, wnętrze sklepu zajmują najrozmaitsze żywioły:

Co kto chce, znajdzie bez braku
Dla pożytku, czy dla smaku.
Tu, stos ksiąg dla literata,
Tam, dla smakoszów herbata.
A dla dopełnienia miary —
Rzędem błyszczą samowary.

Możeby za naszych czasów takie połączenie księgarstwa z bric' a brac'em wpłynęło pociągająco na publiczność?

H. Ford o swoich pracownikach.

Nowy Jork, w sierpniu.

(=) Znany król automobilów, Henryk Ford, ogłosił niedawno w czasopiśmie „The Ladies Home Journal" bardzo ciekawy artykuł p. t. **„Moi pracownicy"** Ford twierdzi tam, że gdyby mógł mieć możność wyboru, to wybrałby w swoich fabrykach **pracowników w wieku od 35 do 60 lat.**

„Wtedy bowiem — pisze Ford — moglibyśmy mieć **stały i doświadczony personal.** Nie dbalibyśmy o to. o **ile więcej ponad 60 lat liczą pracownicy,** byleby tylko mogli — **spełniać swoją pracę.** W żadnych okolicznościach nie chcielibyśmy, ażeby nasz personal robotniczy **składał się tylko z młodych ludzi.** Jest rzeczą absolutnie konieczną do wykonywania pracy, żeby mieć

solidny skład starszych i bardziej doświadczonych ludzi,

którzy wiedzą dokładnie co robią. Trudno spodziewać się, żeby człowiek liczący lat dwadzieścia kilka, **miał tyle doświadczenia, co człowiek 50-letni.** Należy zatem, prócz warunków fizycznych, uwzględniać również **inteligencję i doświadczenie.** Zresztą rekordy Departamentu Pracy wykazują, że pracę, która wymaga **wytrzymałości,** najlepiej wykonują z reguły ludzie, którzy **liczą czterdzieści lat i więcej...**

goś; tak, to to właśnie! że zachowały na sobie ślad jakiegoś zbliżenia.

W tem, Andre Heubert wielce uprzejmie zwrócił się do mnie z zapytaniem:

— Czy nie byłby pan usposobiony, drogi panie, do małej partyjki pokera?

Nie mogłem ścierpieć tego spojrzenia uprzejmego i czystego i z wściekłością, w nagłym wybuchu szału, prosto w twarz, jakby odwzajemniając się za jakąś obelgę, cisnąłem:

— Nie.

Poczem wybiegłem z pokoju, pozostawiając zebranych w głębokiem osłupieniu. Zaledwie znalazłem się u siebie, opadła mnie nagła chęć conajrychlejszego powrotu do Paryża, przemówiłem sobie jednak do rozsądku i pozostałem. Ach! jak dobrze byłbym wówczas uczynił, odjeżdżając!

Robert Vidjer przerwał na chwil kilka, swe opowiadanie. W jego twarzy wzburzonej toczyły się źrenice oszalałe, szukając, zda się, jakiegoś punktu oparcia. Po chwili, głosem urywanym, znów począł mówić:

— Ten stan trwał niezmiennie dni następnych i napróżno starałem się odzyskać duchową równowagę. Wreszcie, dzisiejszego ranka... Dziś rano wyruszyliśmy wszyscy, ledwo świt, do lasu, na nagankę. Nagle bażant jakiś zerwał się tuż nad mą głową. Złożyłem się i dałem ognia, nie trafiwszy go jednak, pomimo, że szybował bardzo nisko i lotem dość nieskorym. Niezręczność moja wywołała uśmiech na wargach Andre'a Heubert, stojącego opodal. Zwrócił się do mnie ze słowami — nie przypominam sobie dokładnie wyrażeń — ale które brzmiały tak, mniej więcej.

— Nie może się pan dzisiaj pochlubić zbyt celnym strzałem.

Wówczas, posłuchaj, ujarzmiony niewiadomo jaką siłą — tak jest, domyślasz się już zapewne? — przyłożyłem ponownie strzelbę do ramienia i, z najbliższej odległości, wypaliłem po raz drugi, mierząc prosto... w niego. Ach! widzę jego upadek łagodny, jak kukły, która osuwa się bez jęku.

Robert Vidier zamilkł, wyczerpany i prawie szeptem, ze wzrokiem wbitym w źrenice Marcela Polain, dokończył:

— Jednym skokiem, obłąkany przerażeniem, znalazłem się przy nim, i, klęknąwszy, rozrywałem jego kurtę myśliwską.

Z kieszeni jej wyślizgnął się portfel i padając, odsłonił fotografję Żakieliny, Żakieliny, Marcelu, którą miłowałem nadewszystko, która była mą kochanką, którą ubóstwiam po dziś dzień, a która porzuciła mnie przed rokiem. Dla kogo? — napróżno starałem się o tem dowiedzieć.

I dlatego to właśnie, dlatego, wbrew swej woli, bez mej świadomości zabiłem tego człowieka. Nikt mi wierzyć nie będzie, Marcelu. A jednak...

Tłumaczył F. M.

Obłąkanie sławnej artystki.

NIEZWYKŁE I DRAMATYCZNE OKOLICZNOŚCI. — TRAGICZNY TRÓJKĄT MAŁŻEŃSKI. — WIDMO SAMOBÓJCY NA WESOŁEM ZEBRANIU.

(Do ryciny na str. 1).

Paryż, w sierpniu.

(=). Wielkie wrażenie w sferach teatralnych Paryża wywołało obłąkanie znakomitej artystki dramatycznej **Luizy Dubrienne,** pierwszorzędnej odtwórczyni ról salonowych w **„Komedji Francuskiej".** Piękna ta i młoda jeszcze kobieta **dostała pomieszania zmysłów** wśród niezwykłych i bardzo dramatycznych okoliczności.

Przed kilku laty poślubiła Luiza inżyniera **Ksawerego Bellaurda.** Małżeństwo to było bardzo szczęśliwe, a zwłaszcza Ksawery

kochał swą żonę bez pamięci

i gorąco był do niej przywiązany. — Przed rokiem jednak o względy pięknej kobiety zaczął się starać zamożny przemysłowiec paryski, **Charles Renaud,** człowiek młody, wytworny i bardzo elegancki, odgrywający wybitną rolę **w życiu towarzyskiem stolicy.**

Między młodymi nawiązała się **nić szczerej sympatji,** która niebawem przerodziła się **w namiętne i głębokie uczucie.** Za namową Renauda Luiza

wreszcie opuściła męża,

zaznaczywszy, że dłużej **nie może żyć z człowiekiem, którego nie kocha.** Należałoby się spodziewać, że inżynier ostro przeciwko temu zareaguje i będzie się starał zmusić żonę, aby **powróciła do ogniska domowego.** Stało się jednak inaczej! Nieszczęśliwy ten człowiek zupełnie się ugiął pod tym niespodziewanym ciosem nieprzychylnego losu i, ponieważ życie straciło dlań odtąd wszelką wartość, **popełnił samobójstwo.**

Tragiczna ta śmierć **przejęła do głębi niewierną żonę.** Po pewnym jednak czasie uspokoiła się ona i zaczęła prowadzić życie normalne, podzielone między przyjemności towarzyskie, a obowiązki zawodowe. Tem niespodziewanej **nastąpiła katastrofa.**

Oto pewnego wieczora gościła u siebie artystka grono przyjaciół. Nastrój panował bardzo wesoły. Nagle nadobna gospodyni **zerwała się z krzesła i przeraźliwie krzycząc: „To on! Czego on chce odemnie! Brońcie mnie! Brońcie!"** — rzuciła się na ziemię. Powstała ogólna konsternacja. Przywołany natychmiast lekarz stwierdził, że biedaczka **dostała pomieszania zmysłów** i że na tem tle miała **halucynacje.** Widocznie przed jej zgorączkowaną wyobraźnię

zjawiło się widmo jej męża,

zwracające się do niej z jakąś groźbą, czy też bolesnym wyrzutem...

Stan nieszczęśliwej kobiety jest **bardzo groźny** i lekarze wątpią, czy **zdołają przywrócić jej zdrowie...**

Mandżurja — kraina wiecznych walk.

O CO CHODZI W SPORZE SOWJECKO-CHIŃSKIM? — TRZY KRAJE WALCZĄ O OPANOWANIE BOGACTW TYCH DZIEDZIN.

Lwów, 28. sierpnia.

(.) Zatarg sowjecko-chiński zwraca uwagę całego świata na Mandżurję. Naprawdę chodzi tu **o panowanie nad Mandżurją, a nie o linję kolejową.**

Są i tacy politycy, którzy życzą sobie gorąco wojny, gdyż liczą na to, że gdy to potrwa dłużej, musi nastąpić w Sowjetach jakaś reakcja, która powinna skończyć się **upadkiem bolszewizmu.**

Mandżurja podobnie jak Korea stanowiły zawsze **dla swych niezwykłych bogactw naturalnych teren sporu międzypaństwowego.** W swoim czasie, oba te kraje należały do Chin. Korea została jednak objęta przez Japonję i dość mocno zasymilowana. Mandżurja, leżąca na pograniczu trzech państw, jest od lat terenem wojen. Dzieli się zaś Mandżurja na północną prowincję Sungari i południową Leao.

Mandżurowie należą do grupy dawnych **koczowników tunguskich,** czyli są bardzo zbliżeni do Chińczyków. Są od nich bardziej rośli i wytrzymali.

Stolicą Mandżurji jest miasto **Mukden.** Drugiem wielkiem miastem jest tu **Charbin.**

Mandżurowie byli przez długi czas, bo od 16-go wieku, potęgą militarną i przyczynili się mocno do dynastji cesarzy chińskich. Ich chan **Noerchohu** ogłosił się po raz pierwszy w roku 1616 królem Mandżurji, a już jego syn w roku 1636 cesarzem Chin. **Dynastja mandżurska panowała odtąd nad Chinami aż do rewolucji w roku 1912.**

Bogactwa naturalne Mandżurji opierają się na cennych drzewach, źródłach mineralnych, kopalniach miedzi, srebra, złota, ołowiu, węgla i drogich kamieni. Tereny rolne należycie uprawiane mogłyby dać niebywałe dochody, podobnie jak i urzędowe eksploatowane wody pełne ryb, a lasy dzikiego zwierza o najszlachetniejszych futrach.

O kraj ten walczą: **Japonja, Chiny i Sowjety,** to znaczy Chiny usiłują go utrzymać w swej władzy, a tamte dwa państwa próbują **okupować go kapitałem lub rewolucjonizować.**

Jak feldmarszałek Wrangel

groził rebelją królowi Prus.

PERTRAKTOWANIE SIĘ Z DEMOKRATAMI KARANE SĄDEM WOJENNYM.

Berlin, w sierpniu.

(+) Z niewydanych dotychczas pamiętników pewnego pruskiego oficera sztabowego z przed lat 70, publikuje prasa berlińska ciekawy ustęp, nieznany zupełnie historykom. Wynika z niego, że w r. 1862 państwo pruskie zagrożone było — buntem armji.

Król Wilhelm I, późniejszy cesarz, znużony walką z sejmem pruskim na tle reorganizacji armji, szukał zbliżenia do demokratów, by osiągnąć ugodę, bez której — jak oświadczył — nie może rządzić. Na wieść o tym kroku monarchy, udał się do niego najstarszy rangą oficer, zasłużony feldmarszałek Wrangel i oświadczył, że armja nigdy nie zgodzi się na ustępstwa wobec demokratów.

Przypomniał królowi dekret, mocą którego każdy oficer, wdający się w jakiekolwiek układy z demokratami, **ma być postawiony przed sądem wojennym.**

— Nie mogę Waszej Król. Mości postawić przed sądem wojennym, ale powołam W. K. Mość przed Trybunał Boży — oświadczył patetycznie stary wojak.

Gdy król nie chciał odstąpić od swego zamiaru, Wrangel dodał:

— Jeśli W. K. Mość nie uczyni tego, czego sam żąda od swych oficerów, **tedy oświadczam jako feldmarszałek, że wraz z całą armją wypowiem posłuszeństwo W. K. Mości!**

Ten stanowczy ton poskutkował. Król oświadczył, że **nie myśli ustąpić i że w żadne rokowania z demokratami wdawać się nie będzie...**

Masowe wydalania cudzoziemców z Rumunji.

ULEGNĄ MU NAWET LUDZIE, PRACUJĄCY SZEREG LAT W RUMUNJI.

Bukareszt, w sierpniu.

(m)Niepokój wśród obcych poddanych, przebywających w Rumunji wzbudziła podana przez prasę wiadomość, że rząd rumuński zamierza 4 **września rozpocząć wydalanie cudzoziemców,** przyczem podane to zostanie do wiadomości dopiero 1. września, tak, aby dotkniętym odebrać możność interwenjowania w swej sprawie. Wśród podlegających wydaleniu znajdują się **żyjący od 10 lat w Rumunji kupcy, przemysłowcy, bankowcy i t. p.,** związani ściśle z krajem z racji swego zarobkowania.

Interpelowane w tej sprawie władze centralne wyjaśniły, że wydalenie obcych nastąpić ma nie z nakazu ministerstwa spraw wewnętrznych, lecz wyłącznie wskutek postanowień t. zw. **urzędu kontroli cudzoziemców.** Wyjaśnienie to oczywiście nie uspokoiło zagrożonych banicją, gdyż nie powiada ono, że zarządzenie zostanie cofnięte.

Ogrzewanie Paryża przy pomocy fal radjowych.

PROJEKT UCZONEGO RISTERA.

Paryż, w sierpniu.

(=) Uczony paryski **Jaques Rister,** wystąpił niedawno z projektem bardzo fantastycznym, choć niezmiernie ciekawym — mianowicie z projektem ogrzewania Paryża przy pomocy fal radjowych

Rister twierdzi, że możnaby miasto, całe biura i mieszkania ogrzewać za pomocą aparatów odbiorczych umieszczonych w piwnicach domów, a odbierających rozsyłane radjem ciepło. Przy dalszych ulepszeniach byłoby możliwe ogrzewanie całego Paryża. Teorję tę opiera Rister na niedawno zbudowanym aparacie, który rozsyła ciepło na falach długości dwóch do trzech metrów, z napięciem, wahającem się od 400 do 500 wolt. Specjalnie przystosowany tłok, zawierający w sobie wrażliwy metal, umieszczony w kręgu działania fal, rozpala się natychmiast do czerwoności. Stąd jeden już tylko krok prowadziłby do udoskonalenia aparatu.

Śpiący major przy kierownicy auta

Bukareszt, w sierpniu.

(m) Na drodze Titu - Piteszti wydarzyła się osobliwa katastrofa automobilowa. W nocy jechało 5 osób autem, kierowanem przez majora Alexiu. W drodze major, nieco podpity, zdrzemnął się i auto wpadło w rów, grzebiąc pod sobą wszystkich pasażerów. Wszyscy odnieśli ciężkie obrażenia, ocalało jedynie, jakby cudem, dziecko, znajdujące się w aucie. Stan rannych, których przewieziono do szpitala w Piteszti, jest bardzo ciężki.

Z TEATRU

MONIUSZKI „HALKA"

Lwów, 28. sierpnia.

Tytułową partję śpiewała tym razem p. Wanda Korytkówna. Przed kilku laty p. Korytkówna debiutowała w tej samej partji i już wtedy fachowa krytyka podnosiła z uznaniem zalety jej pięknego sopranu dramatycznego, który warto było dalej kształcić. Od tego czasu utrudniano tej młodej śpiewaczce występy, a tem samem pozbawiono ją możności dalszego rozwoju scenicznego ze szkodą zarówno dla śpiewaczki, jak i dla samego teatru. Zalety głosowe p. Korytkówny są znaczne; górny rejestr posiada dużo siły, blasku i szlachetnego dźwięku i przy dalszem odpowiedniem kształceniu tego głosu p. Korytkówna może stać się cennym nabytkiem dla naszej opery. Wielu ustępów, odśpiewanych w tej partji muzykalnie i starannie pod względem wokalnym, przemawia za tem. Nie chcemy teatrowi narzucać obowiązku stałego zaangażowania, ale powinno się artystce dać częściej sposobność dalszego obycia się ze sceną.

Z reszty wykonawców, znanych z poprzednich przedstawień tej opery, wyszczególnić należy p. Bedlewicza w roli Jontka. Prawda, iż nie zawsze można się pogodzić z emisją niektórych tonów średnicy, lecz bezstronność każe uznać piękny dźwięk wyższych tonów, wielką muzykalność, umiejętne prowadzenie kantyleny i wzorową wprost dykcję, tak rzadko napotykaną u innych śpiewaków.

Zresztą całe przedstawienie pod kierownictwem p. Lehrera szło składnie, tylko niemile dotykał anemiczny dźwięk instrumentów smyczkowych wskutek przewagi instrumentów dętych nad pierwszemi. Spodziewamy się, iż z nastaniem właściwego sezonu skład orkiestry wróci do dawnego stanu. Niezależnie od tego wyszczególnić należy doskonałą grę wiolonczelisty prof. M. Wolfsthala w drugim i ostatnim akcie.

w z. Gruder.

Uboga staruszka. 65 lat licząca kaleka, ma **amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.**

Tragiczna śmierć wielkodusznego lekarza.

NA MARGINESIE ZGONU POPULARNEGO LEKARZA PARYSKIEGO. — TEN, KTÓRY BYŁ BOŻYSZCZEM PARYŻA. — POGRZEB, JAKIEGO PARYŻ DAWNO JUŻ NIE WIDZIAŁ.

Paryż, w sierpniu.

(=) Wśród szerokich warstw ludności paryskiej, zwłaszcza wśród **ubogiego proletarjatu, przedmieść stolicy francuskiej, ogromną popularnością i wprost miłością cieszył** się znany lekarz paryski, Sylwerjusz **Pinet. Był on istotnie**

wzorem wielkodusznego lekarza,

zawsze był na usługi swoich bliźnich, kórym bardzo często spieszył z pomocą zupełnie bezinteresownie. Szlachetny ten człowiek, uwielbiany przez Paryżan, zmarł onegdaj **tragiczną śmiercią.**



Corocznie Pinet przynajmniej na parę tygodni wyrywał się z uciążliwego kieratu zajęć zawodowych, aby czas jakiś spędzić na tle

wspaniałej przyrody górskiej,

której był namiętnym wielbicielem. Wyjeżdżał zwykle do Szwajcarji, aby potem z nowemi siłami powrócić do **ciężkiej pracy dla dobra bliźnich.**

I w roku bieżącym opuścił znowu Pinet w czasie kanikuły Paryż i udał się do **Szwajcarji.** Obecnie jednak przybyła do Paryża

wieść złowroga.

Mianowicie Pinet, który wybrał się samotnie na **trudną „turę" wysokogórską, źle się zalinował na bloku skalnym i runął w przepaść, ponosząc śmierć na miejscu.**

Wieść o tej tragicznej śmierci rozeszła się w Paryżu **szerokiem** echem i wywołała nieopisane wrażenie. Oddawna już nie widziano w tem mieście tak niezmiernie licznego pogrzebu. Liczne tłumy zjawiły się, aby oddać ostatnią przysługę wielkodusznemu dobroczyńcy. Rzęsiście lały się łzy z setek oczu — łzy szczerego i niekłamanego żalu.

Kochliwy p. Henio i jego ekspedjentki.

OSOBLIWY CYROGRAF O „ZRZECZENIU SIĘ DRASTYCZNYCH PRETENSJI"

Warszawa, w sierpniu.

(e) Przystojny kupiec warszawski p. Henryk B. wyspecjalizował się w dziedzinie damskiej galanterji. Właściciel sklepu z wytworową i fantazyjną bielizną damską i inną galanterją zatrudniał personal wyłącznie żeński i to — młody. Panienki sklepowe patrzyły w oblicze szefa, jak w obraz.

Ale niema róży bez kolców. Pan B. przyjął 16-letnią ekspedjentkę, która jednak była nieczuła na jego wdzięki. Wobec tego zirytowany donżuan zdobył ją — przy użyciu siły.

Zrozpaczona dziewczyna pobiegła do domu rodziców i opowiedziała całą historję.

Nazajutrz przyszła delegacja od rodziców i postawiła ultimatum: **Żeń się pan, albo do więzienia!** Pan B. prosił o dwa tygodnie do namysłu. Tymczasem na miejsce owej panny przyjął starszą, bo 23-letnią ekspedjentkę, Kazię Korzeniowską.

Także mu się podobała. Ale teraz p. B. miał już o jedno doświadczenie w życiu więcej i działał bardzo ostrożnie. Dla zabezpieczenia się przed ewentualnemi przykremi konsekwencjami, **zażądał od Kazi kwitu. Sam nawet zredagował jego treść.**

Po dwu tygodniach na ultimatum rodziców zgwałconej dziewczyny odpowiedział odmownie, na co rodzice **zareagowali skargą do prokuratora.**

Pana B. ciągnięto do Urzędu śledczego, do Komisarjatu itd. Przy rewizji osobistej **znaleziono ową kartkę, którą podpisała nowa ekspedjentka.** Treść jej była następująca:

„Ja niżej podpisana, Kazia Korzeniowska, zrzekam się wszelkich pretensji z powodu wspólnego spania z p. Henrykiem B. itp."

Zdaje się, dość jasno...

Kartka została dołączona do dochodzenia przeciwko p. B. w sprawie o gwałt. Badana w charakterze świadka Korzeniowska, gdy jej okazano ów cyrograf, **dostała ataku histerji, wyrwała z rąk sędziego śledczego kartkę** i zniszczyła ją wołając: „Ta kartka mnie kompromituje na całe życie, a gdyby mój wuj się dowiedział, na pewnoby mnie zabił".

Przy tej okazji ubliżała sędziemu, sądom itd. Stawiona przed sąd okr. za obrazę sądu skazana została na **4** mies. więzienia z zawieszeniem kary.

Ukradł dom i kochankę.

HISTORJA, O KTÓREJ OBECNIE ROZPISUJE SIĘ PRASA AMERYKAŃSKA.

Nowy Jork, w sierpniu.

(x). Romantyczna historja, możliwa tylko **nad brzegami Amazonki.**

Bogaty kupiec **Kwefi** w odludnej zacisznej zatoce jednego z mniejszych dopływów Amazonki, zbudował sobie **mały domek**, pilnowany przez **wiernego, indyjskiego sługę.** Do domku tego kupiec przyjeżdżał czasami **motorowym jachcikiem** dla polowań i aby móc przepędzić **parę beztroskich dni ze swą kochanką.**

Do Kwefiego

pałał nienawiścią

niejaki **Gregor**, również kupiec, któremu **interesy źle szły** na skutek konkurencji Kwefiego. Przyciśnięty przez dłużników, sprzedał resztę towarów, **zakupił mały stateczek**, a wyposażywszy go w przybory myśliwskie, oraz narzędzia rolnicze,

umknął z miasta

w towarzystwie kochanki Kwefiego. Nie dosyć na tem. Po drodze zawitał do ustronnego domku i pomimo oporu służącego, **polecił go rozebrać** i wraz z urządzeniem **załadować na statek.** Następnie zaś zniknął **gdzieś w labiryncie rzek i rzeczułek**, wchodzących do Amazonki, a porosłych na brzegach **nieprzebrodzoną, podzwrotnikową puszczą.** Przypuszczalnie zamierza on przepędzić parę lat w górze rzeki na polowaniu, lecz też nawet na stałe się osiedlić w jakiejś rolnictwu sprzyjającej okolicy. Świadczyłoby o tem zabranie narzędzi rolniczych i kilku rodzin obsługi statku, którzy mogliby stworzyć zaczątek kolonji.

Kwefi, dowiedziawszy się o wszystkiem, **wpadł w wściekłość**, uważając, iż **jest poszkodowany materjalnie i na honorze**, gdyż Gregor zamieszka z jego kochanką w jego własnym domu, przestawionym tylko na inne miejsce. Utrzymuje on nawet, iż **kochanka nie mogła go zdradzić**, lecz musiała zostać porwana przemocą, czemu jednak nie wszyscy wierzą.

Zorganizowany pościg **nie dał rezultatu.** Obecnie Kwefi zakupił **trzy stateczki rzeczne** i uzbraja je oraz werbuje załogę. Statki te mają rozpocząć systematyczne przeszukiwanie dorzecza Amazonki celem odbicia kochanki i odebrania domu — za co Kwefi **naznaczył wysoką nagrodę.** Wynik tego pościgu jest **bardzo wątpliwy.** — Aby przeszukać bowiem labirynt, trzebaby całej flotylli, pracującej przez długie lata. Chyba **przypadek dopomoże** — ale ten zwykle sprzyja właśnie romantycznym eksploratorom.

Smutno bez komplementów.

SROGIE ZARZĄDZENIA DYKTATORA HISZPAŃSKIEGO.

Madryt, w sierpniu.

(×) W Hiszpanji zwyczajem jest prawić przechodzącym kobietom **komplementy na ulicy.** Datuje się to od dawnych czasów rycerskich, kiedy to dworność nakazywała w wyszukanej formie czcić swą damę serca, oraz wszelkie niewiasty — nawet brzydkie.

W reszcie Europy, obowiązkowe mówienie damom grzecznostek, zanikło, a nawet u wielu narodów np. w Anglji **uważane jest za obrazę.** — Komplementy prawi się już tylko w czasie flirtu i to umiarkowane, aby przypadkiem przesada **nie została wzięta za kpiny.**

Stary zwyczaj w Hiszpanji przeszedł do ludu i znany jest pod nazwą **„piropos"**. Mężczyzna, zoczywszy przechodzącą mimo niewiastę, chociażby to była córka w towarzystwie matki, lub też żona u boku męża — **śmiało rzuca uśmiech i** przesadny komplement. O piropos nikt się nie obraża, przeciwnie — smutek ogarnia niewiastę, której nikt nie prawi komplementów, najlepszy to bowiem dowód, iż brak jej wdzięku.

Dbają o utrzymanie zwyczaju piropos właśnie kobiety, uśmiechem i zalotnem spojrzeniem prowokując, poczem dziękują również **uśmiechem lub nawet grzecznem słówkiem.** Ta wymiana grzeczności między nieznajomymi na ulicy, nie uprawnia bynajmniej mężczyzny do **przystąpienia i próbowania zawarcia bliższej znajomości.** Może w takim razie spotkać się z **dumnem spojrzeniem i mniej grzeczną odprawą**, chyba, że — dziewczyna pragnie tej znajomości

Dyktator Primo de Rivera wydał **surowy zakaz hołdowania zwyczajowi publicznego prawienia komplementów.** Zakaz spowodowany został prawdopodobnie licznemi skargami cudzoziemek — zwłaszcza Angielek — oburzonych na liczne „zaczepki". Oczywiście w Londynie rzucać na ulicy **uśmiech i niewybredne duser,** można tylko ulicznicy. Zdarzało się, że nieobeznany ze zwyczajem piropos Anglik towarzyszący swej małżonce,

walił w szczękę niefortunnego krajowca,

a ten odwzajemniał sztyletem.

Hiszpanie spokojnie przyjęli zakaz, stosując się doń oczywiście tylko, gdy w pobliżu **strażuje ucho policjanta — kobiety podniosły wrzawę.** Skoro w mglistych i zimnych krajach północnych tylko ulicznicom wypada prawić publicznie grzecznostki, świadczy to — zdaniem Hiszpanek — o zaniku wszelkiej rycerskości w tych krajach oraz **o nieszczęśliwej doli kobiet.** Bo przecie — prawią zwolenniczki piropos — w naturze kobiecej **tkwi żądza słyszenia ustawicznie: iż jest piękną i że się podoba.** Zakaz publicznego mówienia komplementów spowoduje **zanik wesołości w Hiszpanji oraz zanik moralności (!).** Kobieta bowiem pogrążona w smutku skutkiem niesłyszenia komplementów, **będzie szukała rozrywki w zawiązaniu romansu,** pragnąc z ust kochanka usłyszeć dowoli słodkich słówek, chociażby tylko szeptanych.

Może i mają Hiszpanki nieco racji. — Primo de Rivera **nie dał się jednak przekonać i zaostrzył zakaz prawienia komplementów.** Kobiety pocieszają się jednak, iż dyktatura minie prędko, piropos zaś potrwa jeszcze wieki.

Proszę o głos.

WYJŚCIE NA TERASĘ W TEATRZE WIELKIM.

Lwów, 28 sierpnia.

(.) Jeden z Czytelników prosi nas o umieszczenie następujących uwag:

Kilku obcych, przybyłych w niedzielę do Lwowa z powodu wyścigów automobilowych, skorzystało ze sposobności, aby oglądnąć wieczorem pod czas przedstawienia wspaniały nasz teatr. W antrakcie podziwiali śliczne foyer, lecz **z powodu słabego oświetlenia** nie mogli dostrzec prześlicznych malowideł na ścianach, a **szczególnie na sufitach.** Dziwili się, dlaczego miasto, skoro wybudowało taki wspaniały pałac, **pogrąża w ciemnościach prześliczne dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej,** znajdujące się w foyer.

Najbardziej zaś zadziwiło ich, że **drzwi prowadzące po obu bokach korytarza pierwszego balkonu na terasę są stale zamknięte** w czasie przedstawienia. W ten sposób pozbawia się publiczność teatralną sposobności **zaczerpnięcia w antraktach świeżego powietrza,** a co najważniejsze, że w razie pożaru lub innej paniki publiczność pierwszego balkonu **pozbawiona byłaby dwóch wyjść z obrębu zagrożonego gmachu.**

Poco czekać na panikę? Czy **policja jako władza bezpieczeństwa publicznego** nie zechce się zainteresować temi zawsze zamkniętemi wyjściami na terasę?

Spectator.

*

NIESŁYCHANE STOSUNKI NA POCZCIE W WOROCHCIE.

Lwów, 28. sierpnia.

Letnicy, przebywający w Worochcie, mają utrapienie z tutejszą pocztą. Stosunki, jakie panują w dziedzinie doręczania listów, są takie, jakby to nie był urząd pocztowy w Małopolsce, lecz gdzieś w odległym stepie azjatyckim. Dla ilustracji przytoczymy parę przykładów:

List nadany we Lwowie 12. bm. nie doszedł zupełnie do adresata. Listy nadane we wtorek 20. i 21. przedpołudniem przybyły razem 24-go. **List polecony,** nadany w piątek 16. bm. także we Lwowie, przyszedł dopiero — 19-go!

Są to stosunki wprost niezrozumiałe, zważywszy, że Lwów ma kilka razy dziennie połączenie z Worochtą!

Czytelnik.

Inżynier, morderca kochanki

ZAWISŁ NA SZUBIENICY.

Nowy Jork, w sierpniu.

(+) W San Quentin (Kalifornia) wykonano onegdaj wyrok śmierci na młodym inżynierze, nazwiskiem Rusrell Beitzel, skazanym za zamordowanie 19-letniej kochanki. Wyrok wykonano przez powieszenie.

Skazaniec do ostatniej chwili utrzymywał, że jest niewinny. Kochankę jego, miss Dorę Mauzer, **znaleziono zastrzeloną** w odludnem miejscu. Podejrzenia skierowały się przeciw Beitzlowi. Sekcja zwłok wykazała, że zabita **miała wkrótce zostać matką.**

Przed egzekucją wręczono skazańcowi telegram od matki, zawierający ostatnie błogosławieństwo. Poszed na śmierć z uśmiechem na ustach, zwracając uwagę katowi, aby naprzód wypróbował działanie sprężyny przy klapie, która usuwa się z pod nóg skazanego w chwili stracenia.

A to piła!

ROZBIEŻNE SĄDY O „WIELKIM KRAMIE" BERNARDA SHAWA.

Londyn, w sierpniu.

(=) Sztuka Bernarda Shawa — **„The Apple Cart"** która p. t. **„Wielki Kram"** została wystawiona po raz pierwszy w Warszawie w „Teatrze Polskim", odegrana została obecnie w Anglji w małem miasteczku Malwern. Zdania i sądy prasy angielskiej o ostatniem dziele znanego dramaturga są **bardzo rozbieżne.** „Times" pisze, że Shaw wreszcie — **odkrył Anglję.** Ktożby jeszcze przed kilku laty mógł przypuścić, że Shaw, który zawsze tak surowo i ostro krytykował swą ojczyznę, nazwie ją **„klejnotem w morzu srebrzystem".** Inny dziennik utrzymuje, że nowa sztuka **nie należy do najlepszych dzieł Shawa,** a „Dailly Express" utrzymuje, że Bernard Shaw **„nie ma już nic do powiedzenia".** „Shaw już minął" — pisze to poczytne pismo. — Jego najnowsze dzieło **nie posiada nawet humoru i jest wogóle niesłychanie nudne".**

Prowokatorski pocałunek.

ORYGINALNA KRUCJATA.

N. Jork, w sierpniu.

(x) Po pochodach krzyżowych przeciw alkoholowi i tytoniowi, przyszła w Ameryce kolej

na krucjatę, skierowaną przeciw pocałunkom.

W wielu stanach amerykańskiego wynalazku a także w N. Jorku, istnieje od dziesiątków lat prawo, **zakazujące pocałunków w miejscach publicznych.**

Prawo to jednak, ograniczające obrót tak

słodkim i tanim towarem,

było bezustannie **obchodzone i łamane.** Przeciw tym bezprawiom wystąpiły ostatnimi czasy z całą energją rozmaite organizacje kobiece i pod ich presją rząd czuł się zmuszony przedsięwziąć **jak najdalej idące zarządzenia,** któreby ukróciły ten jawny pocałunkowy szmugiel.

W tym celu, zachowując jak najgłębszą tajemnicę, zaangażowała policja

kilka setek pięknych i apetycznych dziewczątek,

których zadaniem miało być przyłapywanie in flagranti **chciwych pocałunków mężczyzn i oddawanie ich w ręce umundurowanej policji.**

Dziewuszki te otrzymały tajną instrukcję, w myśl której winny one

„sypać oko"

w ogrodach, parkach i kinach do nadającej się ofiary, by umożliwić jej znajomość, a następnie doprowadzić do **ukradzenia sobie całusa.** Spisany w tym względzie protokół, pociągał za sobą po raz pierwszy karę **50 dolarów,** a recydywa groziła wyższemi karami, aż **do 2-miesięcznego więzienia włącznie.**

Niektóre z pism amerykańskich wystąpiły z całą surowością **przeciw tej idjotycznej akcji,** ośmieszającej Stany Zjednoczone **w oczach całego świata.** Wszczęta przez nie kontrakcja wykazała, że **niektóre z „detektywek" pozwalają się obcałowywać,** nie upamiętniając tego w żadnym protokole. W dwu wypadkach obcałowywane agentki wyszły za mąż za sprowokowanych przez siebie „przestępców". W kilku innych zdołano dowieść, że owe „akcyzniczki" od pocałunków przeholowały swą gorliwość **daleko poza granicę pocałunku.**

Aeroplan, rażony piorunem.

Nowy Jork, w sierpniu.

(+) Osobliwa zaiste przygoda spotkała onegdaj ośmiu pasażerów samolotu pasażerskiego, kursującego między Los Angeles a Meksykiem. W przelocie nad Anzoną, piorun uderzył w sam przód aeroplanu, dziwnym trafem nie wyrządzając żadnej szkody ani aparatowi ani pasażerom, którzy o fakcie tym dowiedzieli się dopiero później od pilota.

Asta Nielsen zwolenniczką Hauptmana.

Berlin, w sierpniu.

(=) Znana aktorka i gwiazda filmowa Asta Nielsen opracowała główną rolę w dwóch dramatach Gerhardta Hauptmana: w „Eldze" i w „Woźnicy Henschlu". Asta Nielsen zestawiła własny zespół teatralny i będzie w toku najbliższych miesięcy objeżdżała z temi sztukami wszystkie większe miasta niemieckie.

Każdy winien zostać członkiem L. O. P. P.

KRONIKA

28 SIERPNIA Środa Augustyna

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Środa, 28. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Rigoletto" z gościnnym występem Anieli Szlemińskiej.

Czwartek, 29. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Cavaleria Rusticana" i „Pajace".

Piątek, 30. bm. o godz. 7.30 „Traviata".

*

Z Teatru Wielkiego. Dziś, w środę, 28. bm. daje Teatr Wielki operę Verdiego **„Rigoletto".** W partji Gildy wystąpi gościnnie primadonna opery poznańskiej Aniela Szlemińska. Partję tytułową śpiewa po raz pierwszy p. Juljusz Lariński, Sparafucilla również po raz pierwszy p. Edward Bender. Resztę obsady stanowią: Demetrowicz, Fiszerowa, Hinglerówna, Bedlewicz, Zopoth, Jeleński, Fedyczkowski, Łowczyński, Szmidt. Przy pulcie kapelmistrz Lehrer.

Jutro 29. bm. daje Teatr Wielki operę Mascagniego: **Cavaleria Rusticana** i Leoncavalla: **Pajace**. W partji Santuzzy debjutuje Helena Dmytraszówna, w partji Canja Gustaw Puder.

We środę 30. bm. **Traviata** — drugi gościnny występ Anieli Szlemińskiej.

Danja Darling. W sobotę 31. bm. publiczność lwowska będzie miała sposobność zobaczenia niecodziennego wieczoru tanecznego. Solistką będzie Danja Darling, 7-letnia primaballerina Juvenille Balet Grand Opera Company w Filadelfji. Mała ta artystka urodzona w Baltimore (St. Zj.), kształciła się pod kierunkiem znakomitego baletmistrza M. Mortkina. Z powodu swych nadzwyczajnych zdolności aktorskich, jakie wykazała w filmach „Lullaby", „Three Hours", „Lost City", przyjętych entuzjastycznie przez publiczność amerykańską, Towarzystwo Filmowe „Tox" zaangażowało ją do nowych trzech filmów, które nagrywane będą w jesieni br. w Hollywood.

Dyrekcja Teatru Wielkiego, korzystając z pobytu Dani Darling u swej rodziny we Lwowie, daje jej występ taneczny, aby zapoznać utalentowaną malutką artystkę z publicznością lwowską.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Majteczki".
CASINO z powodu rekonstrukcji zamknięte.
CHIMERA: „Powojenny mężczyzna".
COLOSSEUM: „Jeździec bez głowy" 4 serje razem.
FATAMORGANA: „Zdeptany kwiat".
GRAŻYNA: „Przez grzech do szczęścia".
KOPERNIK: „Sześć dziewcząt w poszukiwaniu noclegu".
LEW: „Samson i Dalila" oraz „Tumaj, przyjaciel słoni".
LUNA: „Pancerny dyliżans" i występ chóru rosyjskiego.
MARYSIENKA: „Sześć dziewcząt w poszukiwaniu noclegu".
OAZA: „W przeklętym domu".
Palace: „Zdeptany honor" i „Kiki".
PAN: „Święte Kłamstwo".
PASAŻ: „Piraci wielkiego miasta", nadto komedja i Gaumont.
POLONJA: „Wyspa straceńców".
PROMIEN: „Maska śmiechu".
UCIECHA: „Pat i Patachon jako pasażerowie na gapę".

—o—

—o—

Cechy lwowskie w „Święcie Miast polskich". Pod przew. zastępcy komisarza rządu r. Frankowskiego odbyły się obrady przełożonych wszystkich cechów lwowskich z prezesem Izby rękodzielniczej r. Pammerem na czele. W obradach wzięli również udział członkowie sekcji artystycznej. Obrady zagaił r. Frankowski, poczem dyr. Grossman przedstawił program obchodu. Rozwinęła się szczegółowa dyskusja, poczem prezes Pammer w imieniu przełożonych wszystkich cechów zapewnił, że cechy lwowskie wezmą udział w „Święcie miast polskich".

Wpisy na naukę w dokształcających szkołach zawodowych odbywać się będą 29., 30 i 31. bm. od 5 do 7 wieczorem. Bliższe szczegóły znajdują się na obwieszczeniach rozlepionych na murach miasta. Magistrat zwraca się do wszystkich pracodawców z gorącym apelem dołożenia wszelkich starań, aby ich uczniowie i uczenice uczęszczali jak najregularniej na naukę w dokształcających szkołach zawodowych. Dozorowanie i umożliwianie uczniom i uczenicom pobierania nauki w tych szkołach, jest nietylko moralnym, ale i prawnym obowiązkiem pracodawców. Z takim samym apelem zwraca się magistrat do uczniów i uczenic, aby regularnie uczęszczali na naukę. Niestosowanie się do tych przepisów, pociąga za sobą kary administracyjne.

Wpisy do szkoły zawod. dokszt. im. św. Anny we Lwowie uczniów zawodu szewskiego do klasy I., II. i III. odbędą się dnia 29., 30. i 31. bm. od godz. 17-19. Nowowstępujący uczniowie przedłożyć mają ostatnie świadectwo szkolne i umowę.

Baczność Podoficerowie Rezerwy. Zarząd Okręgu lwowskiego Ogólnego Związku podoficerów rezerwy we Lwowie, zawiadamia niniejszem że w dniu 1. września br. (w niedzielę) odbędzie się walne zebranie organizacyjne celem założenia Koła O. Z. P. R. we Lwowie, jak również zostanie wybrany zarząd Koła O. Z. P. R. Zebranie odbędzie się przy ul. Długosza 20. w sali własnej o godz. 10 przedpoł. Obecność konieczna.

(—) **Kogo wczoraj okradziono we Lwowie?** Z mieszkania Katarzyny Mrozowej, przy ul. Zborowskich 3. skradziono wczoraj po włamaniu się garderobę, oraz 2 zegarki wartości 400 zł. — Nieznany sprawca włamał się wczoraj do mieszkania Kazimierza Kalinowskiego, przy ul. Długosza 33. i skradł ubranie, zegarek oraz portfel zawierający 380 zł. wyrządzając szkodę na 1000 zł.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Józefa Smolana, jako poszukiwanego przez sąd za oszustwo, Jakóba Aszkenazego, silnie podejrzanego o kradzież 300 zł. na szkodę Markusa Halperna, Syndera Sznapika recte Wintera pod zarzutem kradzieży kieszonkowej, oraz Alfonsa Mościńskiego i Wład. Burego za opilstwo i awantury.

—o—

Najmłodsza artystka „POLZAWIDU" Od szeregu dni budzą we Lwowie niebywałą sensację występy 15-to letniej artystki-tancerki **Olgi ARBANÓWNEJ** w przemiłych salach teatrzyku Casina de Paris. Młodociana ta i genjalnie utalentowana artystka, podbija oczy widzów swemi wdzięcznemi i oryginalnemi produkcjami. To też nieumilknące burze oklasków zmuszają Ją do ustawicznego powtarzania produkcji.

—o—

—o—

Nowa powieść „Gazety Porannej"

Lwów, 28. sierpnia.

W najbliższych dniach rozpoczniemy druk głośnej, sensacyjnej powieści amerykańskiego pisarza Maksa Branda p. t.

„TYGRYS"

Tygrys? Dżungla?... Tak, tylko tym razem wprowadza nas autor w dżunglę wielkiej amerykańskiej metropolji, w dzielnicę opryszków i przestępców, stanowiącą zamknięty dla siebie, odrębny, a tak niesłychanie ciekawy światek.

W dżungli tej łowy są stokroć niebezpieczniejsze, bardziej emocjonujące, niż w puszczach Azji.

Autor zna ten światek niewątpliwie z autopsji, toteż daje w powieści szereg wspaniałych a jedynych w swoim rodzaju obrazów — a przygody „Tygrysa", syna amerykańskiego miljonera, który upodobał sobie tę dżunglę i jej mieszkańców, czyta się z niesłabnącem zainteresowaniem.

Maks Brand cieszy się dziś na obu półkulach większą poczytnością, niż tak ulubiony Edgar Wallace — nie wątpimy też, że powieść, z którą zapoznamy naszych P. T. Czytelników wstępnym bojem zdobędzie sobie pełne powodzenie.

Jerzcze o inowacjach technicznych w Teatrze Wielkim.

Lwów, w sierpniu.

(=) W niedzielnym wywiadzie z dyrektorem Czesławem Zarembą p. t. „Nowy sezon muzyczny w Teatrze Lwowskim", podaliśmy m. i. informacje o ciekawych inowacjach technicznych, które w najbliższym czasie mają zostać wprowadzone. — Omówiliśmy obszernie cykloramę czyli horyzont okrągły, rekonstrukcję instalacji ogrzewania powietrznego i t. d.

Dodajemy obecnie, że projekt owych zmian technicznych w teatrze robił oraz kierownictwo ich realizacji objął p. inż. Zielski docent Politechniki lwowskiej, specjalista gospodarki cieplnej.

Odsłonięcie pomnika Pułaskiego w Krynicy.

Krynica, w sierpniu.

Odbyła się tu uroczystość odsłonięcia pierwszego w Polsce pomnika Pułaskiego. Krynica jest związana historycznie z Konfederacją Barską. Pułaski walczył tu w czasie od 1769-1771. M. i. zajął **wieś Muszynkę (koło Krynicy) i tu przez 3 lata prowadził walkę z Moskalami.**

Inicjatywę wybudowania pomnika powzięto w r. 1897, projekt urzeczywistniono dopiero po 32 latach. W uroczystości odsłonięcia pomnika wzięli udział przedstawiciele władz rządowych, samorządowych i wojska, organizacje ze sztandarami i tłumy publiczności. Po nabożeństwie pochód udał się z licznymi wieńcami i oddziałem „Strzelca" na czele do **kopca Pułaskiego,** gdzie nastąpiło odsłonięcie pomnika.

Pomnik zaprojektowany przez art. rzeźbiarza Wójcika przedstawia **piękny obelisk na cokole kamiennym,** ozdobiony bronzowym medaljonem. Na szczycie obelisku umieszczony jest duży bronzowy orzeł z rozwiniętemi skrzydłami. Pomnik ufundowany kosztem 30.000 zł. i kopiec posiadają razem wysokość 10 metrów.

Z kraju.

Lwowscy delegaci na zjeździe Izb przem. handl. W międzypaństw. zjeździe Izb przem.-handl. w Poznaniu 25. i 26. bm. z ramienia Izby lwowskiej brał udział wiceprezes lwowskiej Izby przem. handl. p. Chajes, który z ramienia strony polskiej przewodniczył obradom komisji polsko-czechosłowackiej. Imieniem Izby lwowskiej uczestniczył też dr. Jasiński, Wicedyrektor Izby dr. Wachtel uczestniczył w obradach komisji polsko-jugosłowiańskiej.

Minister pracy rozwiązał władze Zakladu Ubezp. pracowników umysłowych w Poznaniu i mianował p. Wilczyńskiego komisarzem rządowym.

Krupówki zakopiańskie oddane do użytku publicznego. W sobotę ubiegłą zakończono po przeszło dwumiesięcznej pracy roboty przy rozszerzaniu i brukowaniu jezdni Krupówki w Zakopanem, która została otwarta dla komunikacji.

W Agencji pocztowej Koniuchy k. **Brzeżan** zaprowadzono służbę telef. i telegraf. w drodze telefonicznej w ogran. godzinach dziennych. Takąsamą służbę zaprowadzono w agencji pocztowej Mogielnica k. Trembowli.

—o—

Ze świata.

Ułatwienie dla emigrantów polskich we Francji. W Paryżu, St. Lazare 7. ma powstać oddział Poczt. Kasy oszczędn. Oddział ten ma ułatwić emigrantom polskim we Francji składanie i przesyłanie do kraju swoich oszczędności.

Pielgrzymka do Lourdes W ostatnich uroczystościach 57-ej francuskiej pielgrzymki narodowej wzięło udział około 40.000 osób.

Śmiertelny wyścig. W czasie wyścigów automobilowych na dystansie 400 kilometrów w Buenos Aires ponieśli śmierć dwaj uczestnicy.

—o—

Iwan zakatrupił Wasyla na gościńcu koło Pereby.

Lwów, 28 sierpnia.

(—) Ze Sokala donoszą nam, że wczoraj wieczorem Iwan Maciuk z Perespy pow. Sokal napadł na drodze na **Wasyla Jaworskiego i zranił go nożem tak ciężko, iż Jaworski w drodze do szpitala zmarł.** Zabójstwa tego dopuścił się Maciuk na tle porachunków osobistych, poczem zbiegł.

—o—

Pietruszka zabił Jarosza.

Lwów, 28 sierpnia.

(—) W gminie Sąsiadowice pow. Sambor powstała wczoraj bójka między parobkami, w czasie której Jan **Pietruszka** uderzył dwa razy kołem w głowę Stanisława **Jarosza,** który po 12 godzinach zmarł. Zabójcę aresztowano.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Renata F. Lwów, Sapiehy 49 Wierszyk miły i wcale udatny. Zamieścić nie możemy, nadaje się bowiem tylko dla jakiegoś pisma, przeznaczonego dla młodzieży.

P. Adam St. Wiersze „Przez Życie", „Skarga", „Pesymistom" do druku się nie nadają z powodu niewyrobionej jeszcze formy.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa".

Pawilon japoński na Targach Wschodnich

winien się stać początkiem polsko-japońskich stosunków handlowych.

(Rozmowa z Japończykami, przybyłymi do Lwowa na T. W.)

Złożony i umieszczony we wczorajszym numerze ten artykuł, musiał w ostatniej chwili odpaść z powodu nawału wiadomości bieżących. Zamieszczamy go przeto dzisiaj w całej rozciągłości:

Lwów, 28. sierpnia.

Przedstawiciel Aj. Wschodniej uzyskał rozmowę z przybyłymi do Lwowa na Targi Wschodnie **delegatami japońskimi pp. dr. Matsuichiro Takayanagi, dr. T. Nomurą i p. Kinshokerem.**

Zaczynamy od **wrażeń. Połczenie Lwowa podobało im się bardzo.** Osobliwości naszych jeszcze nie zwiedzali zostawiając sobie to na później. Cały czas pochłaniają im konferencje i przygotowania **do urządzenia stoiska japońskiego na Targach Wschodnich.** — Widzieli tylko **Panoramę Racławicką,** która jako unikat w swoim rodzaju zrobiła na nich ogromne wrażenie. **Ci ludzie powściągliwi i trzeźwi nie są jednak wolni od entuzjazmu i umieją go**

wyczuć u innych.

Wszakże entuzjazm i wstyd były motorem dźwignięcia się Japonji ze stanu głębokiego średniowiecza na wysoki szczebel cywilizacji zachodniej z końcem 2-giej połowy XIX. w. Kiedy się im o tem wspomina, uśmiechają się ze słusznej

dumy i zadowolenia.

Kochają swą ojczyznę głęboko. I trudno im długo wytrzymać na obczyźnie. W Europie czy w Ameryce są wprawdzie różne mądre i przemyślne urządzenia, są cuda techniki i cuda natury, w Japonji jest jednak — jak powiadają — **„inaczej".**

W tem ich „u nas inaczej" jest gorąca pochwała kraju rodzinnego bez chęci urażenia dumy czy miłości własnej cudzoziemca. Innym, o wiele piękniejszym, bardziej subtelnym krajem jest Japonja, ten prawdziwy „raj na wulkanie". To też może nie bez znaczenia jest ten pozorny przypadek, że **właśnie we Lwowie, polskiem mieście**

entuzjazmu patrjotycznego,

po raz pierwszy w Polsce ukaże się na Targach Wschodnich kawałek Japonji.

Na salon japoński (który mieścić się będzie w wielkim Pałacu Sztuki, złoży się **108 wystawców z miast: Tokio, Osaka, Kioto, Kobe, Nagoya, Gifu, Yokohama, Szidzuoka i 28 innych.** Wśród eksponatów japońskich znajdą się: **wyroby sztuki stosowanej, bambusowe, porcelana, drobiazgi, laki i kości słoniowe, papiery, pióra, maty, jedwabie, tkaniny, koronki etc.** — Nie da to wprawdzie obrazu całej japońskiej twórczości przemysłowej, ale trudno. Sprowadzono przedewszystkiem to, co ze względu na olbrzymią odległość łatwiej można przewieźć. **Eksponaty japońskie są już we Lwowie. Wystawcy zamierzają je sprzedać na miejscu w ostatnich dniach T. Wsch.** Podczas T. Wsch. zwiedzający **otrzymywać będą z rąk**

małych Japończyków

herbatę reklamową darmo.

Delegaci japońscy z p. dr. M. Takayanagi, (który jest sekretarzem generalnym największej japońskiej Izby przem.-hand. w Osaka, oraz sekretarzem Ces. Rady Ekonomicznej), na czele **zapowiedzieli, że po powrocie do kraju rozwiną żywą agitację w tym kierunku, żeby japońska linja okrętowa, urywająca się obecnie na Hamburgu, przesunięta została już w najbliższym czasie**

do Gdyni.

Japończycy chętnie **sprowadzaliby z Polski: wyroby żelazne, drzewne, dykty, meble gięte (cynk, wyroby skórzane, róg).** — Podkreślają konieczność **rozwinięcia propagandy polskiej w Japonji i japońskiej w Polsce** i ożywienia stosunków handlowych między obu krajami. Obecnie najżywsze stosunki handlowe łączą Japonję z Ameryką Półn., oraz z Anglją, wreszcie z Niemcami. Natomiast **trudno się porozumieć z Rosją sowjecką,** która jest bądźto zupełnie niewypłacalną, bądź domaga się zbyt wielkiego kredytu przy zakupach towarów .

Zapytani o sympatje polityczne są trochę zaambarasowani. — Najbliższe może i najsilniejsze są

węzły łączące ich z Anglją,

„wyspiarze wszystkich krajów łączcie się".) W rozmowach zaznacza się **lekka ironja w stosunku do Rosji oraz Chin.**

P. dr. Takayanagi zapytany przez nas, co sądzi o zawierusze na Dalekim Wschodzie podkreślił, że **ani Rosja sowjecka ani Chiny nie mają środków na prowadzenie wojny.** Przedewszystkiem oba kraje cierpią na dotkliwy brak pieniędzy. Żołnierzy dużo, ale **prawdziwego „wojska" mało. Wojna sowjecko-chińska jest nieszkodliwą zabawą niegrzecznych dzieci w piasku pogranicznym.**

*

Jak się dowiadujemy, prócz barona i baronowej Togo przybędzie do Lwowa w dniu otwarcia Targów Wschodnich także i poseł japoński w Warszawie p. **Matsusbima** wraz z sekretarzem poselstwa.

*

Kierownik delegacji japońskiej p. dr. **M. Takayanagi** wyjechał w sprawach służbowych do Niemiec i z początkiem przyszłego miesiąca wraca do Lwowa. P. dr. **T. Nomura i Kinshoker** pozostają we Lwowie i zajmują się urządzeniem stoiska japońskiego na Targach Wschodnich.

Z życia prowincji.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w sierpniu.

Wielki pożar w młynie. Onegdaj wybuchł tutaj w nocy ogień w młynie Jakóba Beidorfa. Pastwą płomieni p... cały młyn oraz obok leżący magazyn ze zbożem, w którym w danej chwili znajdowało się zboże w ilości 3 wagonów. Następnie wskutek wiatru przeniósł się ogień na magazyn Eljasza Kritza, gdzie spłonęła część dachu. Dzięki bardzo energicznym wysiłkom straży pożarnej wspartych pomocą organów P. P. udało się ogień o godz.4-tej zlokalizować. Powodem pożaru było zagrzanie się w młynie łożyska. Ogólna szkoda wynosi około 200.000 zł.

Za drobnostkę krwawa zemsta. Onegdaj napadł Antoni Gumienny w Rozdole, powiat Żydaczów, Michała Kretkowskiego i uderzył go kilka razy żelazem po głowie, a potem nie zadowalając się tem, strzelił jeszcze do niego 3 razy z rewolweru raniąc go ciężko w klatkę piersiową i w rękę. Po tym czynie sprawca został jednak natychmiast ujęty i oddany do sądu okręgowego w Kołomyji. Powodem tego czynu była zemsta z tego powodu, że Kretkowski wybił szyby w oknach domu narzeczonej Gumiennego, niejakiej Anny Temeckiej.

Ujęcie groźnego bandyty. Dzięki energicznym poszukiwaniom Pow. Kom. P. P. w Krośnie ujęty został Wasyl Iwasiuk. Był on poszukiwany licznymi listami gończymi za rozmaite morderstwa i napady rabunkowe. W chwili ujęcia znaleziono u bandyty naładowany karabin 2 rewolwery i 2 sztylety.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w sierpniu.

(M) **Odra i krztusiec** szerzą się tu epidemicznie. Odnośne czynniki podjęły energiczną walkę z tymi wrogami dzieci.

Budowa kiosków, przeznaczonych na pomieszczenie t. zw. transformatorów elektrycznych postępuje szybko naprzód. Plan budowy przy ul. Frankowskiego spotkał się z protestem tamt. mieszkańców, gdyż kiosk ten miałby spowodować zwężenie wspomnianej ulicy. W sprawie tej interwenjował w magistracie radny (a zarazem wicemarszałek sejmu) Dr. Zabajkiewicz. Ostateczną decyzję ma wydać Starostwo.

W związku z ustawieniem nowej maszyny w elektrowni konsumenci przez około dwa tygodnie pozbawieni są światła elektr. od godz. 7 do 10 wieczorem.

Włamanie do Składu wódek. Hurtowny skład wódek M. Fabera przy ul. Mniszej został ponownie okradziony przez niewyśledzonych włamywaczy, którzy, dostawszy się do lokalu, wynieśli stamtąd znaczne zapasy rozmaitych wódek i likierów.

Rozprawa karna przeciw b. maj. Tadeuszowi Rylskiemu, uwięzionemu jak wiadomo pod zarzutem skrytobójczego morderstwa żony swej Zofji Rylskiej, odbędzie się prawdopodobnie w grudniu br. Obronę podsądnego objął adw. Dr. L. Landau.

Echo zbrodni w Nowem Mieście. Adolf **Buklad,** który przed kilkoma miesiącami w Nowem Mieście w mieszkaniu swem z niewiadomych powodów urządził, jak już donosiliśmy formalną rzeź przyczem zabił jedną osobę a ciężko poranił kilka innych, został poddany badaniu psychjatrów. Istnieją bowiem przypuszczenia, że Buklad popełnił ten straszny czyn w chwilowym ataku szału, wykluczającym jego odpowiedzialność w momencie dokonania czynu.

Kadencja sądów przysięgłych rozpocznie się 2. września br.

Epilog zabójstwa wskutek wzgardzonej miłości. Zabójca śp. Janiny Serbeńskiej, stud. uniw. Stefan Wachniak, który zasiadał przed tut. sądem przysięgłych na ławie oskarżonych, został jako umysłowo anormalny i niebezpieczny dla otoczenia umieszczony w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie.

Tragiczny wypadek w odlewni dzwonów. Znana fabryka i odlewnia dzwonów Antoniego Wiśniewskiego przy ul. Grunwaldzkiej była widownią strasznego wypadku. Zajęty tam Władysław Zabłocki został poparzony przez płomień, wydobywający się z wielkiego paleniska piecowego. Musiano go przewieść do szpitala, gdzie orzeczono, że Zabłockiemu grozi utrata obu nóg.

Śmiertelna kąpiel dziecka. Dwuletni Stanisław Prawecki, pozostawiony w domu bez opieki, wpadł do kotła z ługiem. Pomimo pomocy nieszczęśliwy chłopczyk zmarł po kilkudniowych mękach.

Chamskie figle przedmiejskich batiarów. Studnię przy ul. Buszkowieckiej zanieczyścili jacyś niewyśledzeni sprawcy, utopiwszy tam dwa szczeniaki. Wskutek tego łajdackiego wybryku zostali mieszkańcy tamt. dzielnicy pozbawieni wody.

—o—

Polskie wynalazki.

IMPONUJĄCY BILANS.

Lwów, w sierpniu.

(=) „Stowarzyszenie Wynalazców" przeprowadziło niedawno badania i stwierdziło, że w ostatnich kilku latach inżynierowie polscy dokonali szeregu niezwykle ważnych wynalazków, które jednak nie mogły być należycie wyzyskane dla braku potrzebnych środków finansowych. Czynione są obecnie starania o zainteresowanie niektóremi z tych wynalazków **obcego kapitału.**

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa, 28. sierpnia 1929.

Warszawa 1411.7 12.05 Muzyka. 16.30 Koncert. 18.00 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 20.30 Koncert solistów. 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków 312.8 16.30 Muzyka.

Poznań 334.8 18.00 Koncert popołudniowy.

Katowice 408.7 16.20 Koncert.

Wilno 385 19.25 Muzyka.

Londyn 356.3 20.00 Koncert.

Tuluza 381 22.00 Orkiestra symfoniczna.

Berlin 418 17.00 Koncert.

Rzym 441 21.00 Koncert.

Gdańsk 453.2 16.15 Koncert popularny.

Langenberg 473 20.00 Koncert.

Daventry 479.2 18.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń 516.3 20.30 Koncert solistów.

Budapeszt 550 19.45 Koncert orkiestry.

Paryż 1725 21.35 Koncert.

Huizen 1875 16.40 Muzyka.

Czwartek, 29. sierpnia 1929.

Warszawa 1411.7 11.56 Sygnał czasu 12.05 Muzyka płyt gramof. 16.30 Program dla dzieci. 18.00 Koncert popularny. 19.00 Rozmaitości. 20.30 Koncert orkiestry dętej. 22.05 Kom. PAT. 22.45 Muzyka taneczna.

Kraków 312.8 20.30 Koncert wieczorny.

Poznań 334.8 20.30 Recital fortepianowy.

Katowice 408.7 17.00 Koncert.

Wilno 385 18.00 Koncert popołudniowy.

Zagrzeb 307 21.40 Lekka muzyka.

Londyn 356.3 22.30 Muzyka.

Tuluza 381 21.30 Muzyka wojskowa

Berlin 418 20.00 „Madame Butterfly", opera Pucciniego.

Rzym 441 21.00 Koncert międzynarodowej muzyki symfonicznej.

Langenberg 473 17.35 Lekki koncert.

Daventry 479.2 19.30 Koncert orkiestry wojskowej.

Praga 487 19.05 Muzyka popularna.

Wiedeń 516.3 20.05 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej.

Budapeszt 550 20.15 „Traviata", opera Verdiego.

Paryż 1725 21.00 Koncert.

Huizen 1875 17.40 Koncert

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla „Wiktorji".

—o—

Co to są „martwe okolice" w odbiorze radjowym.

CELE EKSPEDYCJI PODBIEGUNOWEJ BYRDA. — PRÓŻNIA HEAVISIDE'A. — APARAT „OSISO" I JEGO NIEZWYKŁE MOŻLIWOŚCI.

Lwów, 27. sierpnia.

Jednym z najgłówniejszych, naukowych problematów, który stara się rozwiązać ekspedycja Byrda w okresie swego dwuletniego pobytu w pobliżu bieguna południowego, jest sprawa **„martwych okolic"** w odbiorze radjowym.

Owe „martwe okolice", t. zn. miejsca, gdzie nie dochodzą sygnały radjowe, należą do najbardziej tajemniczych zjawisk naszych czasów, i dotąd nie udało się wytłumaczyć całkowicie, dlaczego w pewnych częściach ziemi sygnały radjowe różnych stacyj nadawczych ulegają zupełnemu lub częściowemu zanikowi.

Że takie „martwe okolice" istnieją, wiadomo już od początku powstania radjotechniki. Przypominamy sobie dobrze, kiedy w roku 1921 stacja KDKA (Pittsburg) w pewnem mieście, leżącem w niedalekiej odległości, w dzień była bardzo źle a w nocy zupełnie nie słyszana. Fakt ten zadziwił tembardziej, że ta sama stacja była świetnie odbierana kilka kilometrów dalej.

Obecnie przyzwyczailiśmy się do tego zjawiska i wiemy, że należy je przypisać właściwościom terenowym. Lecz bynajmniej nie wyczerpuje to sprawy, stwierdzono bowiem, że również inne czynniki nie znane wchodzą w tu grę. Różni badacze zajmowali się tym problemem i dziś już doszliśmy do tego, że rozwiązanie znaleźliśmy w teorji Heaviside'a.

Byrda sztab naukowy powziął sobie za zadanie wnieść więcej światła do tej sprawy i fakt istnienia „martwych okolic" ostatecznie wyjaśnić. Badania te odbywają się na zlecenie angielskiej marynarki, która problem traktuje nietylko jako eksperyment naukowy, lecz przedewszystkiem jako doniosły czynnik obrony krajowej. „Martwe okolice" zachodzą bowiem nietylko na lądzie lecz również na morzu, tak, że nie jest wykluczone, iż jakiś ważny telegram nie osiągnie danego okrętu wojennego.

Prace odbywają się pod kierownictwem inżyniera radjotechniki, porucznika Malcom Hanson'a, który rozporządza w tym celu specjalnym aparatem „Osiso", instrumentem mierniczym o wielkiej czułości.

Przy pomocy tego aparatu próbuje się zrobić kilka spostrzeżeń, dotyczących warstwy Heaviside'a, z którą w ścisłej łączności pozostaje fakt „martwych okolic". Warstwa ta, która według teorji zmarłego przed kilkoma laty brytyjskiego uczonego Heaviside'a ziemię otacza, odgrywa wielką rolę w rozpowszechnianiu sygnałów radjowych, ponieważ nie mogą jej przeniknąć, lecz od niej się odbijają.

Dzięki tym zjawiskom jest wogóle możliwe wysyłanie sygnałów radjowych, gdyż fale nie obiegają ziemi, lecz odbijają się od warstwy Heaviside'a i docierają do miejsca przeznaczenia. — „Martwe okolice" tłumaczy się zjawiskiem interferencji między falami, objętemi przez warstwę Heaviside'a i falami idącemi wzdłuż ziemi.

Różne pomiary aparatem „Osiso" mają to przypuszczenie potwierdzić. Przy pomocy tego instrumentu udało się poprzednio ustalić szybkość fal radjowych i czas, którego potrzebują, by powrócić z warstwy Heaviside'a.

To też świat naukowy oczekuje z wielkiem napięciem wyników ekspedycji Byrda. „Osiso" notuje tak dokładnie sygnały radjowe, że można stwierdzić przerwy czasowe do miljonowej części sekundy.

Myśli, przesyłane przy pomocy radja

NIEZWYKŁY EKSPERYMENT, TRAKTOWANY ZUPEŁNIE POWAŻNIE. — STACJE NADAWCZE WOBEC NOWEGO POWAŻNEGO ZAGADNIENIA.

Nowy Jork, w sierpniu.

(=) Wkrótce dokonany zostanie **bardzo ciekawy i niezwykły eksperyment** przy pomocy radja. Mianowicie znany psycholog, Dunninger, po nieudałych próbach w Europie, będzie w jednej z amerykańskich najsilniejszych stacyj radjowych wysyłać

„snop" skoncentrowanych swoich myśli.

Chodzi mu o to, aby zbadać, czy przy pomocy fal eteru możliwą jest rzeczą telepatyczne działanie określonych podniet myślowych na ludzi, skupionych przy swych domowych aparatach odbiorczych.

Psycholog, zapowiadając w pismach amerykańskich swój eksperyment, apeluje do wszystkich radjoamatorów, by w danym dniu, którego data zostanie ogłoszona, starali się specjalnie skupić w kierunku oddalenia od siebie wszelkich absorbujących ich myśli, a doprowadzili do maksimum skoncentrowania się, celem wystąpienia w roli medjów, podatnych dla tego eksperymentu.

Mimo, że podobne eksperymenty Dunningera **zawiodły w Anglji,** nie zniechęca się tem ten uczony i wierzy, że jego badania prędzej, czy później **uwieńczone zostaną pomyślnemi wynikami.**

Gdyby próba omawiana się udała, to stacje nadawcze staną

wobec bardzo poważnego zagadnienia.

Nie trzeba bowiem zapominać, że udowodnienie słuszności **teorji o potencji telepatycznej nie ogranicza się tylko do radjofonji.** Takie same „snopy" myśli, jeżeli eter będzie dla nich oczywiście **dobrym przewodnikiem,** będą mogli poszczególni właściciele aparatów radjowych wysyłać do **centrali nadawczych.** Nie można przecież teorji ograniczać **w kierunku jednostronnym.** Cóż zatem w danym wypadku poczną stacje nadawcze, gdy przyjmować zaczną **miljony zgęszczonych** wolą **myśli** obywateli, gdy ci zasmakują w używaniu radja jako namiastki telefonu i telegrafu?

Na szczęście jesteśmy **dopiero w okresie eksperymentów...**

Życie gospodarcze.

Wielki krach bankowy w Niemczech

Berlin, 27 sierpnia. (Tel. G. P.) Wielkie poruszenie na tutejszej giełdzie wywołało bankructwo **„Frankfurter Allg. Versicherungsgesellschaft".** Tow. ubezp. należało do jednego z najpoważniejszych koncernów Rzeszy. Utrzymują, że krach ten pociągnie za sobą **bankructwo szeregu banków i towarzystw ubezpieczeniowych. Tak olbrzymiego krachu jeszcze w Niemczech nie było.** Dla ratowania upadłego towarzystwa **tworzy się nowy koncern, do którego ma wejść 10 najpoważniejszych banków Rzeszy.**

Wiedeńskie Targi Jesienne

ODBĘDĄ SIĘ OD 1—7 WZGL. DO 8. WRZEŚNIA 1929.

Lwów, 28. sierpnia.

Międzynarodowe Wiedeńskie Targi mają już wyrobioną markę światową, wobec czego we wszystkich krajach uświadomieni są kupcy i przemysłowcy, że **na Targach Wiedeńskich pokryją swoje zapotrzebowania we wszystkich gałęziach po cenach jak najprzystępniejszych.**

Na Targach Wiosennych Wiedeńskich roku bieżącego frekwencja odwiedzających kupców wynosiła ponad **100.00 z samej zagranicy,** co dowodzi, że Targi Wiedeńskie rok rocznie więcej się rozwijają i ustalają. Na Targach Jesiennych rb. szczególną uwagę zwrócić należy **na Międzynarodową Wystawę Radjową, Wystawę przedmiotów użytku hotelowego, Specjalną wystawę włoską, Wystawę ZSRR., oraz Wystawę Unji Południowo-Afrykańskiej, Techniczne nowości i wynalazki, Wystawa w dziedzinie nowoczesnego budownictwa, Wystawa budowy dróg, Francuska wystawa zdobnictwa i artykułów luksusowych, Wystawa reklamy i pokaz wzorów gospodarstwa rolnego i leśnego.** Ponadto bierze udział przy Wiedeńskich Targach jesiennych kilkanaście państw środkowej Europy i zamorskich, z których wiele wycieczek zbiorowych zapowiedziano.

Dla odwiedzających Wiedeńskie Targi w posiadaniu paszportu zagr. wraz z legitymacją na Targi zbędne jest wizum do przekroczenia granicy austr. Wizy tranzytowe czechosłowackie niepotrzebne. **Znaczne zniżki na kolejach polskich, czechosłowackich i austrjackich, oraz linjach lotniczych.** Legitymacje wstępu na Targi **po zł. 8** otrzymać można we wszystkich placówkach Targów, gdzie też informacji udzielają, oraz u honorowego zastępcy radcy handl. **Oskara Fabiana, ul. Legionów 5, Lwów.**

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 27. sierpnia.

Poza giełdą transakcje w życie na wysokości ostatnich notowań. Tendencja chwiejna, usposobienie spokojne.

Na giełdzie akcyjnej ruch mały. Tendencja utrzymana, usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) 4-prc. premjowa pożyczka inwestycyjna 119, 5-prc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 63, 5-prc. pożyczka konwersyjna 48 i pół, 6-prc. pożyczka dolarowa z 1920 83, 7-prc. pożyczka stabilizacyjna 91 i pół, 10-prc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7-prc. 83¼.

Waluty i dewizy. Kopenhaga 236.83, Londyn 43.12, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.82, Praga 26.33, Szwajcarja 171.23, Włochy 46.53.

Warszawa, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) Bank Polski 164¼, Bank Zachodni 71, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Siła, światło 126, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 33, Lilpop 20 trzy czwarte, Modrzejów 23¼.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.33¼, Londyn 25.18¼, Nowy Jork 5.19.50, Belgja 72.23, Włochy 27.17, Hiszpanja 76.40, Holandja 208.20, Berlin 123.70, Wiedeń 73.13, Stokholm 139.15, Oslo 138.15, Kopenhaga 138.30, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.37, Warszawa 58.27 i pół, Budapeszt 90.66, Białogród 9.12 trzy czwarte, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.08 i pół, Helsingfors 13.05 i pół, Buenos Aires 218.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 27. sierpnia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 484.76, Holandja 12.09 21/32, Francja 123.85, Belgja 34.86 7/8, Włochy 92.72, Niemcy 20.36, Szwajcarja 25.18 3/8, Danja 18.21 7/8, Helsingfors 192.90, Praga 163.75, Budapeszt 27.79 5/8, Białogród 276 Sofja 670, Rumunja 817, Wiedeń 3 42, Warszawa 43.23.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) Londyn 123.86, Nowy Jork 25.55, Belgja 355¼, Hiszpanja 375 trzy czwarte, Włochy 133.60, Szwajcarja 491 trzy czwarte, Danja 680, Holandja 1024, Norwegja 680¼ Szwecja 684 i pół, Praga 75.60, Rumunja 15.15, Niemcy 608 i pół, Wiedeń 360.

GIEŁDA PRYWATNA.

Lwów, 27. sierpnia.

Tendencja chwiejna. Obrót średni.

WALUTY: Dol. ameryk. 8.87.25—8.87.50, dol. kanad. 8.87.00—8.79.50, korony czeskie 0.26.33—0.26.66, szylingi austr. 125.33—125.75, leje 0,05.00—0.05.33, franki franc. 034.50—0.35.00, franki szwajcarskie 171.50—172.00. funty szterlingi 43.20—43.60, czerwieńce sow. za jeden 00.00—00.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.39.00—36.60.00.

42.00—42.40 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.62.50—0,63,50, 5 kor. austr. 3.24.00—3.30.00, flor. austr. 1.62—1.65, ruble rosyjskie 2.60—2.65. Kopiejki za rubel 1.30—1.35.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

OGŁOSZENIA.

POMOC LEKARSKA.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. I. MUND b. sek. szpitali wied. i lwowsk. ordynuje od 8-10, 2-5, w niedzielę od 9-1. LWÓW, ASNYKA 1, (róg Piłsudskiego) Tel. 48-01. — Leczenie żylaków

PENSJONATY i LETNISKA
10 groszy za wyraz.

PENSJONAT „Irena" w Topolnicy na linji Sambor-Sianki pod dawnym zarządem poleca pokoje z wykwintnem utrzymaniem od 15. czerwca. Rzeka, stacja, lekarz w miejscu. Zgłoszenia pensjonat „Irena", Strzyłki-Topolnica.

ROZŁUCZ Willa „Leśniczówka" w przecudnem położeniu 500 m. wys. trzeci sezon — pokoje słoneczne, doborowy wikt 5 razy dziennie — cena zniżona. 6349-4

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

KONC. KURSY Naukowe „Oświata", Lwów, Miłkowskiego 11. przyjmują wpisy na jednoroczne względnie dwuletnie przygotowanie do matury gimnazjalnej, seminarjalnej, kursy z zakresu 6-ciu oraz 4-ch klas gimnazjalnych. Reflektuje się tylko na kandydatów w materjale naukowym odpowiednio zaawansowanych. Ilość miejsc ograniczona. Wszelkich wyjaśnień udziela sekretarjat od 11—1 i 5—7. Prospekty darmo. Na odpowiedź znaczek.

LEKCJE języków francuskiego, niemieckiego, angielskiego (teorja, konwersacja, literatura) i muzyki, egzamina, 80 groszy godzina. Zgłoszenia listowne: Złota 6, Skibińska. 6471-2

SZKOŁA powszechna M. R. GOLDFARBOWEJ z prawem publicz. przyjmuje WPISY codziennie od 10—12 przedp. i od 4—5 pop. przy ul. Dąbczańskiej (Cytadela 9). Tel. 71—56. 6446-3

KURS tańców rozpoczynamy 3. września. Dancing 1. Nowiccy, Piłsudskiego 16. 6489-3

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

POSZUKUJEMY stolarza modelisty na dobrych warunkach. „Cyklop" Przemyśl. 6443-3

SALON mód Broda, Chorążczyzna 8, przyjmie dziewczynkę naukową. 6392-3

Humor.



— Dlaczego tak uporczywie odwracasz głowę?
— A bo nie mogę patrzeć na żelazne kraty... Budzą niemiłe wspomnienia...

STARSZEGO praktykanta handl. poszukuje Skład pościeli Koralnicka 6. 6490-2

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

NAJTANIEJ PRZERABIA i POKRYWA, KOŁDRY, MATERACE
KAZ. SKIBIŃSKI
Lwów, Kopernika 4. tel. 51-10.
tylko naprzeciw Szkowrona.

Jeszcze tylko do 1. września

Truskawki wielko-owocowe 100 sztuk 4 zł. Irysy 1 sztuka 10 gr., 100 sztuk 8 zł., 1000 szt. 60 zł. Bzy sadzonki i krzewy, doskonałe na szpalery sztuka 30 gr., 100 sztuk 20 zł. Dzikie wino samo pnące się do okrywanie brzydkich ścian sztuka 1 zł., 10 sztuk 9 zł. Zimotrwałe rośliny do nabycia do 11 rano i od 4 popoł. Na prowincję nie wysyłam. Ul. Piaskowa l. 15.

Kołdry watowe, wełniane i puchowe
Władysław WEBER Lwów, Batorego 4

FORTEPIAN krótkiej konstrukcja metalowa, doskonały, z polecenia sprzedam tanio. Kopernika 26. Skleniarski. 6460-3

AUTO — Fiat 503. limuzyna oryginalna, komfortowa na chodzie do sprzedania. Z grzeczności Wójcikiewicz, Piekarska 26. Telef. 60—59 i 45—81. 6491

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

DWA mieszkania, trzy i dwa pokoje z kuchnią z pełnym komfortem w nowej willi do wynajęcia za czynszem dwuletnim z góry. Zadwórzańska 67, między 5 a 6 popołudniu. 6438-3

4—3 POKOJE, największy komfort za dwuletnim czynszem wynajmę. Oglądać można od 4—5. Tarnawskiego 34. 6447-5

TRZY POKOJE na parterze na biura lub urząd zaraz do wynajęcia, ul. św. Teresy 4. Zarządca wskaże. 6413-2

UCZNIA I—IV klasy Gimn. przyjmę. Pomoc w nauce i stała opieka. Lwów, Mikołaja 18. II p. wprost. 6444

POKÓJ frontowy umebl. z osobnem wejściem, windą zaraz wynajmę. Batorego 34, III. p. XVI. 6476

POKÓJ duży frontowy nie umeblowany do wynajęcia, Ponińskiego 29. Wiadomość od 2—5. 6477

POKÓJ z utrzymaniem, fortepianem dla panienek zamożnych domów, Sykstuska 32. I. p. 6494

TRZY lokale frontowe i mieszkanie komfortowe obok rogatki Gródeckiej nadające się na aptekę lub inne przedsiębiorstwo przemysłowe do wynajęcia. Biuro ogł. Brucka, Kościuszki 2. 6493

IDEALNE wprost umieszczenie u bardzo inteligentnej osoby może znaleźć ośmiu uczniów gimnazjalnych. Umieszczenie w obszernem, suchem, słonecznem pomieszkaniu z dużym ogrodem. Zgłoszenia pod adresem: Starszy tercjan gimnazjum im. Słowackiego w Przemyślu lub do tercjana gimnazjum na Zasaniu w Przemyślu. 6481

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

UPRASZAM Pana znajomego, który był na kolacji dnia 26. VIII. w Firmie Krynica wieczorem o bezwarunkowe zwrócenie płaszcza damskiego, w przeciwnym razie wdrożę dochodzenia karne. 6482

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

Wytłaczalnia najmodniejszych d seni na płaszcza h pluszowych na e zniszczonych. — Pra ownia suk en d msk ch
M. Wolańska
Lwów, Sobieskiego 12. Tel. 17—04.

APTEKA do wydzierżawienia ewentualnie do sprzedania w mieście powiatowem pod „Okazja", Administracja. 6474-3

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU. Sanok, Biały Alojzy. 6472-3

SYPIALNIE, Jadalnie, Salonowe, biurowe i kuchenne solidne poleca **Miejska Wystawa**, plac Halicki 10. w podwórzu, w pałacu po Biesiadeckich. 6484-5

Samochody osobowe, ciężarowe, autobusy nowe i używane okazyjnie do sprzedania.
„PILOT" Lwów, Batorego 4.

„OLLA" PREZERWATYWY ?! Nie!... proszę tylko **„OLLA"**

RZEŹNICY! Haki porcelanowe na mięso, noże, stalki poleca Rentschner, Legjonów 37. 6462-10

DODATKOWE WPISY

do Zakładów wychowawczo-naukowych im. Zofji Strzałkowskiej we Lwowie, ul. Zielona l. 22. z pełnemi prawami szkół państwowych przewidzianemi w § 1. lit. A, **rozpoczynają się 27. b. m.**

Zakłady obejmują:

a) Gimnazjum humanistyczne i matematyczno-przyrodnicze; b) Seminarjum nauczycielskie żeńskie; c) Koedukacyjną szkołę powsz. od I kl. do IV. d) Koncesjonowaną szkołę muzyczną; e) Internat nowo zorganizowany dla uczenic pod kierownictwem doborowych sił pedagogicznych, zapewniających troskliwą, rodzicielską opiekę i wzorowe wychowanie.

UWAGA: A) Czesne szkolne w trzech pierwszych klasach gimn. znacznie zniżone wynosi: w kl. I-szej zł. 35, w kl. II-iej zł. 45, w kl. III-ciej zł. 55; we wszystkich innych klasach gimnazjum i seminarjum zł. 65. — B) W myśl pisma P. Prezesa Rady Ministrów funkcjonarjusze państwowi starając się o zwrot czesnego z funduszów państwowych, zwolnieni są od obowiązku dotychczasowego przedkładania zaświadczeń o braku wolnych miejsc w szkołach państwowych. 6492

Par sole damskie i męskie oraz wszelkie naprawy i pokrycia poleca i wykonuje
„Paragon" Marja Bemowa
LWÓW, WAŁOWA L. 9.

RAKIETY TENNISOWE



naprawia angielskim aparatem od 12 zł. za naciąg — 60 gr. za strunę.
ZABAWKI — PAPIERY
J. MIKOSIŃSKI — Lwów, Krzywa 25 ob. Akademickiej
Sprzedaje najtaniej struny angielskie i inne przybory tennisowe. 2833-3

STAL „BOHLERA" druty stalowe blacha stalowa, pilniki marki „Fischer" Główny i wyłączny skład „Handel towarów żelaznych i artykułów techn. **J. Szuman** Sp. z ogr. por. Lwów, ul. Gródecka 2 B — Telefon 41 — 7.

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

KONKURS.

Wydział powiatowy w Kałuszu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę inspektora samorządu gminnego przy Wydziale powiatowym w Kałuszu z poborami funkcjonarjuszów państwowych grupy VIII. z 15 % dodatkiem komunalnym.

Wymagane warunki:

1) obywatelstwo polskie i wyznanie rz. kat.
2) nieprzekroczony 40 rok życia
3) ukończona szkoła średnia z egzaminem dojrzałości
4) egzamin z rachunkowości państwowej
5) najmniej 3 letnia praktyka samorządowa lub administracyjna

Posada nadana będzie prowizorycznie na jeden rok, po upływie którego nastąpić może stabilizacja.

Należycie udokumentowane podania wraz z własnorecznie napisanym życiorysem należy wnosić do Wydziału powiat. w Kałuszu do d. 8. września b. r.

Kierownik Tymczasowego Zarządu Powiatowego:
Starosta: KOSTOŁOWSKI m. p.

WYDZIAŁ RADY POWIATOWEJ W BRODACH
ogłasza

KONKURS

na stanowisko Sekretarza Wydziału powiatowego z uposażeniem w/g VII—VI. stopnia płac wraz z 15%-towym dodatkiem komunalnym.

Warunki:

1) Obywatelstwo polskie;
2) Nieprzekroczony 40-ty rok życia;
3) studja prawnicze i conajmniej 3-letnia praktyka samorządowa w samorządzie powiatowym.

Posada będzie nadaną prowizorycznie na jeden rok, po upływie którego może nastąpić stabilizacja.

Należycie udokumentowane podania wraz z własnorecznie napisanym życiorysem należy wnosić do Wydziału powiatowego w Brodach do dnia 15/9. 1929 roku.

Przewodniczący Wydz. Pow. Starosta
Dr. Siokało mp.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie.

Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI